Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 12 października 1936 Nr. 281

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

# DZIŚ ARABOWIE PRZERYWAJĄ STRAJK

**Jerozolima.** 11. 10. PAT. Ukazała się tu odezwa naczelnego komitetu arabskiego do ludności z **wezwaniem do powrotu do pracy od poniedziałku.** Odezwa przypomina, że strajk był wywołany przez niebezpieczeństwo grożące prawom politycznym Arabów na skutek obecnej polityki brytyjskiej w Palestynie. Komitet przerywa strajk, licząc na interwencję i poparcie panujących państw arabskich. Na zakończenie odezwa podnosi znaczenie i wartość ofiar złożonych przez Arabów w walce.

**Londyn.** 11. 10. PAT. Prasa angielska wskazuje, że strajk arabski, który ma w poniedziałek dn. 12. bm. zakończyć się, trwał 175 dni.

**Jerozolima.** 11. 10. (ŻAT) Zakończone zostały wszystkie przygotowania **do likwidacji strajku arabskiego.** W odezwie naczelnego komiteu strajkowego wydanej do ludności arabskiej, ludność nawoływana jest do odprawiania nabożeństw przed rozpoczęciem pracy. Ponadto odezwa wyraża hołd Arabom, którzy polegli w obronie sprawy arabskiej.

* * *

**Jerozolima.** 11. 10. (ŻAT) Dziennik „Chadaszot Achronot" donosi dziś, że jednym z warunków przerwania strajku jest uwolnienie wszystkich Arabów internowanych w obozie koncentracyjnym w Sarafand.

## Stany Zjednoczone wobec zajść w Palestynie

Nowy Jork. 11. 10. (ŻAT) Kończąc swoją serię artykułów o Palestynie, senator Copland pisze m. in. „Balfour miał rację, twierdząc, że byłoby lepiej dla Palestyny, gdyby mandat nad Palestyną objęły Stany Zjednoczone". Senator Copland podkreśla, że Ameryka nie może się uwolnić od odpowiedzialności w tym względzie i dodaje: „Obowiązkiem naszym jest stwierdzić, dlaczego władza mandatowa nic nie uczyniła, by zaaranżować spotkanie między przywódcami żydowskimi a arabskimi i doprowadzić do porozumienia".

## Mord w Bagdadzie

Bagdad. 11. 10. (ŻAT) Dwaj Arabowie zasztyletowali dziś 30-letniego Żyda Salomona Kadira, w chwili, gdy opuścił synagogę po nabożeństwie. Kadir padł trupem na miejscu. Żydzi, znajdujący się w synagodze puścili się w pogoń za mordercami i ujęli ich. Morderstwo dzisiejsze jest skutkiem agitacji antyżydowskiej, uprawianej ostatnio przez ekstremistów arabskich w Iraku.

### CZŁONKOWIE ARABSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO ZESŁANI DO SARAFANDU

Jerozolima, ŻAT. Do obozu koncentracyjnego w Sarafandzie zesłano 9 członków arabskiego klubu sportowego w Jaffie, których w swoim czasie aresztowano w związku z wykryciem maszyny piekielnej, adresowanej do mieszkańca Tel Awiwu.

# Terror nie ustaje

**Jerozolima.** 11. 10. (ŻAT) Pomimo oficjalnego odwołania strajku przez naczelny komitet arabski, terror nie ustaje. W Jerozolimie został dziś zraniony przez terrorystów arabskich 29-letni nauczyciel żydowski z Hajfy Chaim Guttner, który przybył do Jerozolimy celem odwiedzenia swych rodziców.

Na granicy Jaffy i Tel Awiwu doszło dziś do strzelaniny spowodowanej przez terrorystów arabskich.

Do gęstej strzelaniny doszło dziś w okolicy Kiriat Anawim i Attarot. Ofiar w ludziach nie było.

W Kfar Kirkur Arabowie wycięli w plantacjach żydowskich 3.000 drzew. Terroryści ostrzeliwali obóz wojskowy w Betleem. Wojsko odpowiedziało ogniem, przy czym 2 terrorystów poległo.

## Oczyszczanie kraju z band terrorystycznych

Jerozolima. 11. 10. (ŻAT) Po obsadzeniu wszystkich ważniejszych punktów strategicznych kraju, wojsko angielskie **kontynuuje akcję, zmierzającą do oczyszczenia kraju z band terrorystycznych.** 16 brygada otoczyła górny obszar okręgu Tul - Karem, gdzie koncentrują się terroryści. **Szczególnie intensywnie poszukiwany jest prowodyr arabski Fauzi bej el Kaukadżi.**

## Smutny bilans

**Londyn.** 11. 10. PAT. Z Jerozolimy donoszą: Bilans ofiar rozruchów w Palestynie w okresie od 19 kwietnia do 9 października wynosi **29 zabitych Anglików i 142 rannych, Żydów zabitych i rannych ponad 200 oraz conajmniej 200 Arabów zabitych i ponad 800 rannych.** Dokładną ilość ofiar wśród Arabów trudno jest ustalić, albowiem unosili oni przeważnie ze sobą zwłoki zabitych.

**Aleksandria.** 11. 10. PAT. Statek szpitalny „Maine" przywiózł tu z Palestyny 166 rannych żołnierzy brytyjskich.

## Zaprzeczenie Agencji Żydowskiej

**Londyn.** 11.10. (ŻAT) Na zapytanie ŻATicznej, **Agencja Żydowska w Palestynie zaprzeczyła pogłosce, jakoby rząd palestyński miał już udzielić Agencji Żydowskiej pewną liczbę certyfikatów tytułem zaliczki na nowy szedul.**

* * *

**Jerozolima.** 11. 10. (ŻAT) Ostatnio dał się zauważyć wzmożony napływ Hauraúczyków, którzy przybywają do Transjordanii i udają się przeważnie w kierunku Hajfy.

# Przymusowa pożyczka włoska na nowe zbrojenia

Rzym, 11. 10. Expose Mussoliniego wygłoszone na radzie ministrów w sprawie konieczności wznowienia sił obronnych kraju wiążą tu z deklaracją złożoną przez szefa rządu na radzie ministrów z dnia 12 września br. Mussollini zawiadomił wówczas, że jeszcze w sierpniu br. zapadły w ciągu obrad międzyministerialnych decyzje zmierzające do spotęgowania włoskich sił obronnych, w związku z ostatnim wyścigiem zbrojeń podjętym przez inne państwa. Wrześniową deklarację Mussoliniego łączono tu z zarządzeniami zbrojeń, które ostatnio wydano w Rosji, a następnie w Rzeszy niemieckiej. Rząd włoski postanawiając wówczas wzmocnienie sił wojennych państwa, nie posiadał jeszcze źródeł pokrycia nowych wydatków. Obecnie źródłem tym będzie *przymusowa pożyczka, której w ogólnej kwocie około 8 miliardów dostarczą państwu właściciele nieruchomości*, subskrybując 5 procent od swego majątku. Przewidują tu ponadto, że na wykonanie programu nowych zbrojeń poświęcone zostaną częściowo wypływy podatkowe, *które winny się zwiększyć*, dzięki dewaluacji i ożywieniu obrotów oraz powiększeniu ruchu turystycznego. Według nieoficjalnych obliczeń na nowe zbrojenia będzie można przeznaczyć dzięki zwiększonym wpływom podatkowym *jeszcze ok. 3—4 miliardów lirów niezależnie od wpływów z pożyczki subskrybowanej przez właścicieli nieruchomości.*

# EUROPA ZRYWA Z FIKCJAMI

**IDEAŁ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Prezydent republiki czeskosłowackiej dr Benesz trafnie scharakteryzował idealny typ ministra spraw zagranicznych. Najlepszym ministrem spraw zagranicznych, zdaniem prez. Benesza, jest ten minister, który stara się o to by jego kolega — minister wojny, nie miał w gruncie rzeczy żadnego pola do działania. Nie ma chyba obecnie żadnego państwa w Europie, a nawet na świecie całym, które by poszczycić się mogło posiadaniem takiego idealnego ministra spraw zagranicznych w ujęciu prezydenta Benesza. Na razie okazują wszędzie o wiele większą aktywność ministrowie wojny, a ministrowie spraw zagranicznych dostarczają im tylko argumentów. Podczas ostatniej sesji genewskiej Ligi Narodów obudzono wprawdzie z długiej drzemki komisję trzecią, która studiować ma kwestie rozbrojenia, nikt jednak nie wierzy w to, by ta komisja na prawdę obudziła się z letargu. Cień Artura Hendersona, tego dobrodusznego wujaszka angielskiego, który za cel swego życia uważał przeprowadzenie rozbrojenia międzynarodowego, zjawił się wprawdzie znowu w Genewie, ale wkrótce odejdzie znowu w zaświaty, by przynieść duchowi Artura Hendersona smutną wiadomość, że nic właściwie w Europie się nie zmieniło, że fikcja powszechnego rozbrojenia nie nabrała wcale ciała i nie ożywiła się krwią serdeczną.

**SŁABOŚĆ DEMOKRACJI A FIKCJA ABISYŃSKA**

Gdybyśmy chcieli zanalizować przyczyny, dla których sen Artura Hendersona nie może się stać rzeczywistością, wskazać byśmy musieli na inne rozmaite fikcje, którym hołdują zwłaszcza kraje demokratyczne. Faktem jest, że demokracja europejska dlatego ponosi jedną porażkę za drugą, ponieważ jest nieśmiałą, wstydliwą i nie chce spojrzeć rzeczywistości w oczy. Państwa „totalne" mają nad państwami demokratycznymi tę przewagę, że nie żywią żadnych fikcji i brutalnie stwarzają nową rzeczywistość. Taką fikcją, w dodatku nawet wielce szkodliwą było np. dopuszczenie delegacji abisińskiej na forum genewskie. Prawdą jest, że nie było żadnych argumentów natury prawnej, by Abisynii do Genewy nie dopuścić. Zrozumieć też można zaniepokojenie małych państw neutralnych, zwłaszcza sąsiadujących z Trzecią Rzeszą, które słusznie obawiają się, że pewnego pięknego dnia mogą się znaleźć w sytuacji Abisynii. Z tego bynajmniej jednak nie wynika, by utrzymywać przy życiu fikcję jakiegoś istniejącego jeszcze rządu abisyńskiego, który żyć będzie tak długo, jak długo trwają deszcze w Abisynii. Gdy się skończy pora deszczowa, Włochy tę fikcję ostatecznie pogrzebią. Człowiek prywatny może sobie pozwolić na dochodzenie swych pretensyj we wszystkich instancjach, ale państwa oraz Liga Narodów nie mogą uprawiać tego, co Niemiec nazywa „Prinzipienreiterei".

Liga Narodów stała więc przed problemem! Czy dla pokoju światowego ważniejszą jest rzeczą abstrakcyjne uznanie niezależności Abisynii, która faktycznie nie istnieje, czy też pogodzenie się z rzeczywistością i umożliwienie Włochom powrotu do Europy. Że Włochy nie żywią wcale tak gorących sympatii dla Niemiec hitlerowskich, kótre koniecznie chcą Włochom wmówić pobratymstwo nietylko ideowe, ile oparte na wspólnych interesach, świadczy chociażby okoliczność, że w jednym z najpoważniejszych włoskich pism ilustracyjnych ukazał się artykuł o wyraźnej tendencji antyhitlerowskiej, który dopiero po kilku dniach, gdy numer tego czasopisma się już rozszedł po całych Włoszech został skonfiskowany ponieważ do Rzymu przybyli minister Frank i Baldur von Schirach, wódz młodzieży hitlerowskiej.

**UTOPIA PACYFIZMU ABSTRAKCYJNEGO**

Kultywowanie fikcji jest wielce niebezpieczne, a przekonała się o tym dosadnie Anglia, która przez dłuższy czas pozostawała pod hypnozą pacyfizmu abstrakcyjnego. Późniejszy dopiero historyk, do którego zresztą stale wszyscy się odwołują, stwierdzi, ile szkody wyrządził Anglii chorąży tego pacyfizmu nie liczącego się z konkretną rzeczywistością, Ramsay MacDonald. Dziś ten na prawdę szczery pacyfista, ale wielce niebezpieczny iluzjonista jest już trupem politycznym, a jego następcy i spadkobiercy zabrali się całkiem energicznie do naprawy szkód wyrządzonych przez niego. Stało się to dla tego, ponieważ Anglia podczas wojny abisyńskiej nagle skonstatowała, że jest zupełnie bezsilna, że nikt się jej na prawdę nie boi. Anglia zrozumiała, że najlepiej służyć będzie pokojowi, jeśli świat będzie wiedział, że pokojowym zapewnieniom Anglii towarzyszyć może potężna flota morska i powietrzna. Anglia połknęła gorzką pigułkę abisyńską, przetarła oczy i wyrzekła się raz na zawsze abstrakcyjnego pacyfizmu utopijnego. Gdy na świecie są państwa uzbrojone od stóp do głów, gotowe w każdej chwili do ryzyka wojny, apoteozujące nawet to ryzyko, Anglia może być czynnikiem pokoju tylko wtenczas, kiedy te państwa drapieżne bać sie będą potężnej Anglii, która do dyspozycji będzie miała nietylko słowa wzniosłe, ale argumenty zakute w stal.

**CZUJNOŚĆ I SIŁA — HASŁEM ANGLII**

Kongres partii konserwatywnej w Margate był właściwie pogrzebem pierwszej klasy pacyfizmu abstrakcyjnego. Preludium do tego kongresu był apel jednego z największych angielskich dostojników kościelnych arcybiskupa Yorku, który wezwał naród angielski do czujności i siły, jako jedynych gwarancji pokoju międzynarodowego. Pod znakiem czujności i siły stał też kongres rządzącej obecnie Anglią partii konserwatywnej. Głównymi mowcami na tym kongresie byli sir Samuel Hoare i kanclerz skarbu Neville Chamberlain, który zastępował chorego premiera Baldwina i najprawdopodobniej będzie też jego następcą. Czytelnicy nasi znają ich mowy z telegramów, zwolnieni więc jesteśmy z obowiązku ich streszczenia. Możemy więc je tylko zreasumować w krótkim zdaniu, stwierdzającym, że Anglia w szybkim tempie uzupełnia swe zbrojenia, by w ten sposób podnieść tak bardzo osłabiony prestige imperium angielskiego na świecie. Neville Chamberlain miał racje, uważając flotę powietrzną za najstraszliwsze narzędzie nowej wojny. Państwa, które tak łatwo gotowe są do ryzyka wojny, muszą być przygotowane na to, że ich ofensywa powietrzna niszcząca dobrobyt angielski spotka się w tej chwili z krwawym i strasznym odwetem. Neville Chamberlain nie wymienił żadnego państwa, wszyscy jednak wiedzieli kogo miał na myśli, a echo mowy zastępcy i następcy premiera Baldwina odbiło się bardzo głośno zwłaszcza... w Berlinie.

**NAWET PAPUASI NIE CHCĄ NIEMCÓW**

Bardzo pouczającą dla Berlina była też dyskusja na kongresie w Margate na temat roszczeń niemieckich do kolonij. Rząd angielski w swych oficjalnych komunikatach nie stawiał nigdy kropki nad „i", a Eden w Genewie znowu oświadczył, że Anglia w każdej chwili gotowa jest do dyskusji w sprawie surowców, których niektóre państwa tak bardzo potrzebują. Kongres w Margate posiadał większą swobodę ruchów i nie bawił się wcale w żadną politykę strusią, lecz twardo kategorycznie i stanowczo oświadczył, że nie ma nawet mowy o tym, by Anglia odstąpiła Niemcom jakąkolwiek ze swych kolonij. W dyskusji zdarzył się nawet moment niepozbawiony pikanterii. W prasie angielskiej pisano mian. o odstąpieniu Niemcom mandatu nad Nową Gwineą, dawną ziemią cesarza Wilhelma. O tym odstąpieniu mandatu słyszeć nawet nie chce Australia, które jak wszystkie dominia, jest stanowczo przeciwna wszelkim koncesjom kolonialnym na rzecz Niemiec. Otóż jeden z mowców podczas dyskusji opowiedział o rywalizacji dwóch misji chrześcijańskich w Nowej Gwinei. Jeden z rywali wpadł na pomysł, by konkurującą misję protestancką nazwać ekspozyturą Niemiec. Misja ta straciła u Papuasów wszelkie sympatie...

**FIKCJA POKOJU NIEPODZIELNEGO I BLOKI PAŃSTW**

Jeśli już mowa o fikcjach, które fałszują rzeczywistość, niech nam wolno będzie wspomnieć jeszcze o jednej fikcji, którą żywiły do niedawna Niemcy hitlerowskie. Kilkakrotnie już pisaliśmy o tym, że Anglia gorliwie zabiega o udział Niemiec w konferencji pięciu państw locarneńskich. Niemcy stale te konferencję sabotują, używając rozmaitych argumentów, w gruncie rzeczy jednak chodzi im głównie o to, by Francję odseparować od jej sojuszników. Niemcy dawały do zrozumienia, że wezmą udział w konferencji locarneńskiej, uzależniły to jednak od rozluźnienia węzłów łączących Francję z Sowietami. Niemcy zwalczały więc gwałtownie i namiętnie koncepcję pokoju jednolitego, który znowu broniła Anglia i Francja. Anglia gotowa jednak była pójść na pewne koncesje, bo mając do wyboru między Włochami a Niemcami, wybrała Niemcy jako partnera, z którym poza pretensjami do kolonij łatwiej mogą dojść do porozumienia, niż z Włochami. Francja niestety uległa presji angielskiej, a jej sojusznicy byli mocno zaniepokojeni. Zaniepokojona była zwłaszcza mała ententa, ale i Rosja sowiecka miała powody do obawy, że Francja gotowa pójść na lep słodkich słówek Trzeciej Rzeszy i za fikcję bezpieczeństwa na zachodzie rozluźnić swój sojusz z Sowietami i narazić na szwank bezpieczeństwo na wschodzie.

**BLUM JEST OPTYMISTĄ**

Blum zjawił się w Genewie i rozproszył wszystkie te obawy. Premier francuski jest wspaniałym mowcą i umie znajdować dla swych myśli sformułowania dosadne i błyskotliwe. Wszyscy spodziewali się wielkiej mowy Bluma w Genewie, ale doznali rozczarowania. Blum mowy nie wygłosił, ale wciąż konferował ze wszystkimi sojusznikami francuskimi, by uspokoić ich obawy, a następnie wygłosił mowę przed przedstawicielami prasy. Mowa ta jest może najpoważniejszym wydarzeniem ostatniej sesji genewskiej. Zawiera bowiem stwierdzenie wierności Francji dla swych sojuszników. Konferencja pięciu państw locarneńskich ma być tylko wstępem do ogólnej konferencji europejskiej, bo Francja nie wyrzeka się idei pokoju niepodzielnego i tak samo troszczy się o bezpieczeństwo na zachodzie jak i na wschodzie. Blum nazwał siebie wyraźnym optymistą. Wątpliwą jest wprawdzie rzeczą, czy sojusznicy francuscy podzielają optymizm premiera francuskiego, ale to jedno jest pewne, że wyjechali z Genewy uspokojeni. Idea pokoju niepodzielnego jest fikcją, która może być wielce niebezpieczną, jeśli nie nastąpi obwarowanie pokoju za pomocą silnie scementowanego bloku państw, miłujących pokój. Blok tych państw jest nadal czynnikiem bardzo silnym, dlatego fikcja pokoju niepodzielnego nie jest tak bardzo szkodliwą.

**M. K.**





# Z dni niepokojów w Palestynie

# „System hitleryzmu zbankrutował"

## Wybitny publicysta angielski o kłopotach Trzeciej Rzeszy

Doskonale poinformowany publicysta londyński Augur pisze na łamach „Kuriera Porannego", na tle ostatnich wypadków w Niemczech:

„Ton przemówień kancl. Hitlera zaczyna być coraz bardziej zastanawiający. Z poza szumnych frazesów wyziera zaniepokojenie. Odnosi się wrażenie, że mówca przemawia do ludzi, których nie jest całkowicie pewny. Ma się co prawda wciąż jeszcze do czynienia z buńczucznością słów, jest ona jednak nieco wymuszona. Kto wie, co się odbywa w myślach Führera, gdzie leży przyczyna trawiącego go niepokoju? Nikt przecież nie zamierza atakować Niemiec, żadne fizyczne niebezpieczeństwo im nie grozi. Otóż powody niepokoju, który zrodził się w duszy kanclerza Rzeszy, upatrujemy w tym, że kanclerz niemiecki nagle uprzytomnił sobie fakt „okrążenia Niemiec". Niemcy od dawna mówią o tym, że kraj ich jest „okrążony przez wrogie siły". Widzi im się jakiś stalowy pierścień, utworzony z sił zbrojnych sąsiadujących narodów, a wymierzonych przeciwko nim właśnie. Nic jednak nie wskazuje, by miało tak być istotnie. Niemcom wszelako zdaje się, że ktoś je chwyta za gardło, a namacalny tego dowód upatrują w sytuacji, wytworzonej dzięki porozumieniu monetarnemu pomiędzy Anglią, Francją i St. Zjednoczonymi.

Po omówieniu układu, autor wywodzi w dalszym ciągu:

Dr. Schacht był w Paryżu mniej więcej na dwa tygodnie przed dewaluacją franka. Musi być teraz zapewne mocno niezadowolony, stwierdziwszy, że jego paryscy rozmówcy zachowali przed nim w tajemnicy wszystkie — już wówczas zaawansowane rozmowy z Londynem i Nowym Jorkiem. Sądzimy, że pomiędzy kanclerzem Rzeszy a dr. Schachtem musiała na ten temat to-zyć się niezbyt przyjemna rozmowa. Po swoim powrocie z Paryża składał przecież dyrektor Banku Rzeszy i jej skarbnik raport o wewnętrznej sytuacji we Francji i przedstawiał możliwość powstania ostrych wystąpień przeciwko rządowi „frontu ludowego". O dewaluacji franka nic jednak dr. Schacht zapewne nie mówił kancl. Hitlerowi. Moment decydujący nadszedł bowiem nieoczekiwanie i kancl. Hitler, nie poinformowany uprzednio przez swych doradców, znalazł się w obliczu zagadnienia, którego sam rozwiązać nie zdoła. Nie jest rzeczą trudną zwiększać zbrojenia, by przeciwstawić się niebezpieczeństwom wojny, ale jak zapobiec groźbie „ekonomicznego okrążenia?" Rzecz prosta, można, w takim wypadku wywołać awanturę, czyli wojnę. Kancl. Hitler uczynił już wiele, by tę wojnę przygotować, w każdym razie nie dość jeszcze, by zapewnić sobie jej pomyślny wynik. Generałowie niemieccy są — zdaje się — tego samego zdania.

Kanclerzowi Hitlerowi zawsze jeszcze pozostaje możliwość zdewaluowania marki niemieckiej. Ale w tym wypadku reżim wewnętrzny, tak skrupulatnie skombinowany musiałby się zawalić. Już teraz dają się odczuć w niemieckim społeczeństwie objawy wielkiego niepokoju. Masy ludowe oceniają wydarzenia polityczne miarą swego... żołądka, a Niemcy od dawna już odczuwają szczupłość swego codziennego menu. Gdyby wreszcie wybuchła owa wojna, do której przygotowuje ich Führer — wtedy zapewne patriotyzm i poczucie dyscypliny pogodziłyby się potrzebą składania ofiar, ale katastrofa opóźnia swe nadejście. Mowy Führera oczywiście podnoszą temperaturę w niemieckim społeczeństwie, ale nawet takie dopływy energii nie mogą trwać wiecznie. A może nadejść dzień, kiedy nie zjawią się wcale... Niemcy rozporządzają niezbyt wielką ilością bogactw naturalnych. Co wypadnie uczynić, gdy naród niemiecki będzie widział, jak inne narody już cieszą się życiem w dobrobycie, podczas gdy w Niemczech wciąż jeszcze panuje głód.

Jak to już zaznaczyliśmy w wystąpieniach samego Führera dają się wyczuć akcenty zaniepokojenia. Nadchodzi chwila, kiedy trzeba będzie powziąć decyzję. Duma, która jest w kancl. Hitlerze bez miary, nie pozwoli mu ugiąć się przed perswazjami natury ekonomicznej. Raczej byłby skłonny iść uparcie naprzód i pozostawić ostateczne rozstrzygnięcia Reichswehrze. Wszakże jego doradcy, przy całej swej nieśmiałości wobec Führera, musieli mu chyba już wykazać słabe punkty Niemiec. A poza tym istnieje przecież jeszcze niezałatwiona sprawa owej konferencji lokarneńskiej. Co należy więc uczynić? Wyrzec się ostatecznie udziału w niej, czy też pozostawić na razie wszystko po staremu i jeszcze raz spróbować uzyskać coś na W. Brytanii i Francji.

Trudności piętrzą się z dnia na dzień i w przerwie pomiędzy świętami partyjno - narodowymi kancl. Hitler zacznie się zapewne zastanawiać poważnie nad tym, co należy zrobić, by uniknąć konieczności przyznania się wobec całego świata do tego, że... system hitleryzmu zbankrutował"

# Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zbierze się przed końcem roku

## Neill Malcolm — Wysokim komisarzem dla uchodźców z Niemiec

Genewa, 11. 10. PAT. Po zakończeniu obrad zgromadzenia odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Po załatwieniu kilku drobnych spraw rada odroczyła do *najbliższej zwyczajnej sesji rady dyskusję nad sprawą traktatu w Lokarno.* Następnie obradowano nad sprawą zwołania prezydium konferencji rozbrojeniowej. Po krótkiej dyskusji przyjęto przedłożoną przez sprawozdawcę tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi-Arasa rezolucję, która powołując się na notę francuską z 27 września r. b. oraz na raport komisji trzeciej (rozbrojeniowej) z dnia 10 października *upoważnia przewodniczącego rady do ustanowienia po porozumieniu się z innymi członkami rady o ile tylko okoliczności pozwolą, ale w każdym razie przed końcem roku terminu zebrania się prezydium konferencji rozbrojeniowej.* Postanowiono przekazać raport i protokuły posiedzenia trzeciej komisji oraz niniejszego posiedzenia członkom prezydium i wszystkim państwom reprezentowanym na konferencji. *Następnie Rada Ligi zamianowała sir Neill Malcolma Wysokim Komisarzem Ligi dla spraw uchodźców pochodzących z Niemiec,* po czym przewodniczący zamknął 94-tą sesję rady Ligi Narodów.

### W TRZECIEJ RZESZY

**Berlin. 11. 10. (ŻAT)** Akcja antysemicka w Niemczech przybiera coraz ostrzejsze formy. „Stürmer" donosi, że przy wjeździe do wielu miast, umieszczono znowu napisy „Żydom wjazd wzbroniony". Napisy takie zostały usunięte na czas trwania Olimpiady.

# Polityczne sensacje Łodzi

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

**ŁÓDŹ**, w październiku.

W środę dnia 7 października o godzinie 7 wieczór mijał termin złożenia protestów przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Łodzi. Do tego dnia wszyscy z napięciem oczekiwali: zaprotestuje ktoś czy też nie. W razie tego drugiego wypadku już w ciągu bieżącego miesiąca Rada Miejska by się ukonstytuowała, machina samorządowa ruszyłaby i PPS, nareszcie po długich oczekiwaniach znów by się dorwała do władzy.

Z niecierpliwością oczekiwano dalszego biegu wypadków. Jak PPS obsadzi nowe władze samorządowe, jak się zachowają endecy czy zechcą normalnie pracować, czy też będą dalej się awanturować i jak na to zareaguje PPS. Oczekiwano rychłego zaspokojenia ciekawości, a tymczasem — nastąpiło zahamowanie.

**Już** w pierwszych dniach po wyborach mówiono, że PPS sama zaprotestuje. W jakimś tam okręgu na kartkach wyborczych, wydrukowano Antoni Leksa zamiast Bronisław Leksa. Opierając się na niezgodności w imionach p. Leksy w liście kandydatów i na kartkach wyborczych komisja wyborcza skreśliła p. Leksę i wybrany został następny z kolei. Debatowano w PPS: złożyć protest czy nie. W końcu zreflektowano się, że taki protest odsuwa zebranie się Rady Miejskiej i zrezygnowano z tego.

Gdy w środę na 15 minut przed ostatecznym terminem endecy, a następnie syjoniści złożyli swe protesty, wiadomość o tym rozpowszechniła się po mieście lotem błyskawicy.

Prawdą jest, że Blok Syjonistyczny, który miał protest przygotowany od paru dni, czekał ze złożeniem do ostatniej chwili, gdyż sam nie chciał spowodować wstrzymania zebrania się Rady Miejskiej. Przedstawiciele Bloku, którzy mieli złożyć ów protest w głównej komisji wyborczej zdecydowani byli zawrócić z drogi gdyby się okazało, że nikt inny protestu nie złożył. Kiedy stwierdzono, że endecy już to uczynili i że i tak już ukonstytuowanie się Rady zostanie wstrzymane, wtedy uznano, że o swoje prawa trzeba się upomnieć. A upomnieć się było o co. Cały szereg agitatorów i funkcjonariuszy Bloku Syjonistycznego został aresztowany w dniu wyborów, utrudniano nam w rozmaite sposoby akcję wyborczą. W obwodach szykanowano wyborców, załatwiano ich opieszale co spowodowało, że znaczna ich ilość wróciła do domów z niczem.

Protesty były dla socjalistycznej większości niespodziewanym ciosem. Od wielu dni układano plany, wysuwano ludzi, dzielono stanowiska, cieszono się zwycięstwem, by pewnego dnia wszystkie te obliczenia zostały przesunięte na czas na razie nieokreślony. To też czwartkowy numer „Łodzianina" stylem swym przypominał trochę... „Orędownika". Tłusty nagłówek obwieszczał światu, że to burżuazja żydowska i polska sprzysięgły się przeciw socjalistycznej większości.

Wyraźniej mówiąc „uknuły spisek". Doprawdy, jaka jest różnica między „Orędownikiem" a „Łodzianinem". Tam socjal-żydokomuna, tu front burżuazji polskiej i żydowskiej. Informowanie czytelników o porozumieniu syjonistów z endekami w sprawie protestów jest conajmniej niską i brudną demagogią.

Na niedzielę 18 bm. zwołują socjaliści wiel ki wiec protestacyjny. Będzie to protest przeciw protestom.

Równocześnie z tą rewelacją zaszło coś nowego na ulicy żydowskiej. Rychłe wybory do gminy żydowskiej, które miały nastąpić 15 listopada zostały odłożone na rok. Z wnioskiem takim wystąpiło województwo do ministerstwa. Powody są następujące:

Rada gminy wybrana 15 istopada ukonstytuować się będzie mogła dopiero w styczniu przyszłego roku. Budżet gminy musi być zaś uchwalony przed Nowym Rokiem. Nie trzeba wyjaśniać, że o tym wiedziano wcześniej i że wtedy trzeba było temu zaradzić, dalej zaś: jeśli nowe wybory mają się odbyć za rok to znów wypadną w tym samym terminie i znów... Ale lepiej o tym nie mówmy. Za tą całą sprawą kryje się zapewne osoba p. Mincberga i Agudy. Mimo, że w spisach wyborczych umieszczono dużą ilość „martwych dusz", Aguda widocznie nie czuje się na siłach stanąć do walki, a drżąc przed utratą gminy, a tym samym resztek swego wpływu, sięga do takich środków ratunku.

Tak więc narazie pozbawieni zostaliśmy dwóch aktów: inauguracji nowej Rady Miejskiej i wyborów do Rady gminy żydowskiej.

**L. G.**

# Wraz ze strajkiem ma być przerwany również terror arabski

## Terroryści mówią o „zawieszeniu broni"

**Jerozolima. 11. 10. (ŻAT)** „Dawar" zamieszcza sprawozdanie z uchwał powziętych na konferencji przywódców terrorystów na zjeździe odbytym w górach Tul - Karemu i Nablusu. W zjeździe wzięli udział liczni „oficerowie" tych band. Na porządku dziennym stała sprawa rokowań, jakie toczą się w związku z likwidacją strajku. Po dłuższej wymianie zdań i po skomunikowaniu się z muftim i członkami Naczelnej Rady Arabskiej powzięto następującą uchwałę:

„Biorąc pod uwagę, że Naczelna Rada Arabska i królowie arabscy z jednej strony zaś rząd angielski z drugiej, doszli do porozumienia w sprawie zlikwidowania strajku i terroru **na podstawie ustalonych warunków, powstańcy postanawiają nie czynić przeszkód temu porozumieniu.** Jeśli więc nas wezwą do zaniechania akcji, aby Komisja Królewska mogła przybyć do kraju, uczynimy to, **lecz zapowiadamy z góry, że jest to tylko tymczasowa(!) przerwa. Broni nie złożymy(!) gdyż może nam się przydać, albowiem traktujemy to jako zawieszenie broni między powstańcami a rządem aż do ogłoszeń wyników pracy Komisji Królewskiej.** Jeśli zalecenia Komisji Królewskiej będą korzystne dla Arabów, wówczas rzucą oni broń, **jeśli zaś nie, wówczas znów podejmą walkę z rządem brytyjskim".**

## Arabowie szantażowani przez terrorystów

**Jerozolima. 11. 10. (ŻAT)**. W ostatnich dniach liczni bogaci notablowie arabscy w Hajfie otrzymują listy od terrorystów arabskich, żądających znacznych sum pieniężnych. Terroryści zasłaniają się rzekomą potrzebą pieniędzy na zakup broni, jest jednak wiadome, że chodzi po prostu o wymuszenie pieniędzy. Listy zawierają dość niedwuznaczne pogróżki pod adresem opornych Arabów. Szantaż ten uprawiany ostatnio na szeroką skalę także w innych miastach, sprawił, że wielu bogatych Arabów obawia się opuścić mieszkania, niektórzy zaś przygotowują się do wyjazdu z Palestyny.

# Rezolucja Zgromadzenia Ligi Narodow w sprawie Palestyny

Genewa, 11. 10. ŻAT. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło sprawozdanie komisji 6-tej (politycznej) zawierającej m. in. raport komisji mandatowej oraz streszczenie dyskusji, jaka się toczyła w komisji nad sytuacją w Palestynie. Rezolucja komisji 6-tej głosi m. in., iż delegat polski dał wyraz żywemu zainteresowaniu dla rozwoju żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Delegat polski zaznaczył też, iż poza tym znaleźć należy nowe tereny imigracyjne dla emigracji żydowskiej z Europy Wschodniej i Środkowej. Również przedstawiciele innych krajów wskazali na doniosłość emigracji syjonistycznej. Kilku delegatów wypowiedziało się za przestrzeganiem dwustronności zasad, na jakich opiera się mandat palestyński. Z jednej strony popierać należy rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej, z drugiej zaś zabezpieczyć należy prawa ludności arabskiej.

Przedstawiciel Anglii — głosi rezolucja — na posiedzeniu w dniu 26-go września dokładnie zobrazował warunki, które nie pozwalają narazie władzy mandatowej przedłożyć sprawozdania o sytuacji w Palestynie. Natychmiast jednak po ukończeniu dochodzenia przez Komisję Królewską Anglia przedłoży obszerne sprawozdanie o powziętych krokach. Z tych samych względów przedstawiciel Angli wypowiedział się przeciwko zwołaniu sesji nadzwyczajnej komisji mandatowej dla spraw Palestyny.

## Dr. St. Wise popiera kandydaturę Roosevelta

**Nowy Jork. 11. 10. (ŻAT)** Dr Stephen Wise, prezydent Kongresu Żydowsko - amerykańskiego oraz Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej w publicznym oświadczeniu **wypowiedział się za kandydaturą Roosevelta w obecnej kampanii wyborczej na prezydenta.** Dr Stephen Wise podkreśla w swym oświadczeniu, **że Roosevelt, który kontynuuje tradycję wielkich prezydentów amerykańskich, uratował demokrację amerykańską dla dobra całej ludzkości, popierając też idee pokoju na świecie".**

## Bankiet na cześć sir Isaacsa w Londynie

**Londyn, 11. 10. ZAT.** W tych dniach opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do Australii b. generalny gubernator Australii, sir Isaacs. Na pożegnanie Isaacsa wydał bankiet oddział brytyjskiej legii kombatanckiej im. generała sir John Monasha (Monash, Żyd, był, jak wiadomo w czasie wojny światowej naczelnym wodzem sił zbrojnych Australii). Mowy pożegnalne wygłosili na bankiecie liczni wyżsi oficerowie armii brytyjskiej, wśród których było kilku Żydów.

Jeden zmowców, b. poseł do Izby Gmin, Barnett Janner, podkreślił wdzięczność żydostwa angielskiego dla sir Isaac Isaacsa jako godnego reprezentanta skupienia żydowskiego w w Anglii w administracji koronnej.

Isaacs był pierwszym urodzonym w Australii gubernatorem generalnym tego dominium angielskiego, przed nim na to najwyższe w Australii stanowisko byli mianowani zawsze Anglicy z metropolii.

J. HESSEL

# WEEK-END U CHASYDÓW

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")* JEROZOLIMA, w październiku.

Na drodze do Szchem, osiem kilometrów od Jerozolimy oddalona, leży mała wioska żydowska, Newe Jaakow. Rzadko o niej słyszano, jeszcze rzadziej zjawiał się któryś z mieszkańców tej wioski w murach Jerozolimy. Nieliczni tylko wiedzą, że jest to wieś chasydzka, stworzona przed kilkudziesięciu laty. Dopiero z wybuchem rozruchów w kraju coraz częściej nazwa tej wsi pojawiać się poczęła na łamach dzienników. Dzień w dzień ukazywać się poczęły notatki w prasie o napadach arabskich terrorystów na tę cichą wieś, o pożarach, strzałach, wybuchach bomb i o dzielnej postawie starych chasydów i pobożnych rabinów, z niezwykłym samozaparciem się broniących swego życia i mienia.

Nie mogłem żadną miarą — wyznaję szczerze — uwierzyć w ten cud. Nie mogłem sobie żadnym sposobem przedstawić, by ci pobożni mieszkańcy Newe Jaakow nie kryli się na odgłos strzałów w piwnicach domów, nie zaszywali się w najciemniejsze kąty, lecz wychodzili w pole bronić swego mienia. Kapota i — karabin, „tałes" i — rewolwer, to pojęcia, które we wspólnym zestawieniu absolutnie nie mogą się pomieścić w umyśle Europejczyka, przyzwyczajonego do widoku małomiasteczkowych Żydów b. Galicji, czy Kongresówki. Czy jest możliwe, by w Erec typ ten uległ całkowitemu „przewartościowieniu"? Czyż możliwy jest wogóle tak gruntowny zwrot w dotychczasowych pojęciach, czy może się tak zupełnie zmienić stosunek do zewnętrznego świata? Przekonajmy się!

Newe Jaakow odwiedziłem w dzień sobotni. Na spędzenie tego oryginalnego week-end'u udałem się z Jerozolimy pieszo. Udałem się do miejscowego „muchtara" (wójta) gminy, rabina Ohrensteina i sekretarza gminnego, rabina Bergmana i u obu tych najstarszych mieszkańców wioski uzyskałem wprzód wyczerpujące informacje co do powstania tej wsi i obecnych jej losów.

— Przed około ćwierć wiekiem jedyną wsią żydowską, leżącą w pobliżu Jerozolimy, była Mozza. Była zamieszkana przeważnie przez chasydów i uczniów jesziwy, którzy tu, w oddaleniu od miasta, rodziny i spraw świeckich, oddawali się wyłącznie nauce i długim dysputom. Droga do Jerozolimy była nużącą i dla tego też mieszkańcy Mozzy, owi dobrowolni „wygnańcy", przybywali do Jerozolimy tylko raz w miesiącu dla widzenia się z rodziną i zaopatrzenia w żywność. Rychło jednak znalazła się wśród chasydów garstka energiczniejszych i bardziej przedsiębiorczych, którzy postanowili wykorzystać doskonałą okazję i przemienić ten azyl dla pobożnych w żydowską wieś, którą należało przede wszystkim doprowadzić do samowystarczalności gospodarczej. Zakupiono więc krowy i kozy i usiłowano utrzymać się ze sprzedaży nabiału w Jerozolimie. Plan, zbudowany w pierwszym zapale, nie posiadał jednak należytej kalkulacji kupieckiej. Konkurencja arabskich sprzedawców nabiału okazała się zbyt silną, a zrozumienie wśród społeczeństwa było nikłe i dlatego eksperyment ten nie udał się. Sprawy powróciły do dawnego porządku. Chasydzi nadal pochylali się w takt wyśpiewanych sentencyj Gemary i Talmudu... Idea wsi żydowskiej poszła w zapomnienie.

Na szczęście apatia ta nie trwała długo. Wśród młodych adeptów jeszybotu znajdowali się wówczas obecni rabini Ohrenstein i Bergmau i ci zrozumieli należycie myśl stworzenia wsi żydowskiej w pełni tego słowa znaczenia i pojęli, że realizacja tych na szeroką skalę zakrojonych planów udać się może tylko po odpowiednim przygotowaniu. Rabin O. zdołał dla swej myśli pozyskać r. Brinkera, a przede wszystkim błp. rabina Kuka. W sukurs przyszły ponadto wypadki polityczne. Po rozruchach 1921 roku i po ogłoszonym bojkocie wytwórczości arabskiej, otwarły się dla płodów żydowskiej gospodarki szerokie rynki zbytu. Artykuły rabina Ohrensteina w miesięczniku „Hator", zebrane następnie w broszurce „Ita kfar Haiwri", znalazły coraz większy posłuch u szerokich warstw ówczesnego jiszuwu.

„My chasydzi — wołał rabin O. w swych artykułach — musimy nareszcie zerwać z iście chasydzką, odwieczną bezczynnością! Powinni śmy się wstydzić, jak nieekonomicznie obchodzimy się z setkami dunamów urodzajnej gleby, jak bardzo oddaliliśmy się od pojęcia własnej, żydowskiej wsi, jak dalekie i obce jest nam współżycie z naturą. Tylko wtedy dumni możemy być z miana „chasydów" i na to miano zasłużyć, jeśli zadość uczynimy najważniejszemu imperatywowi chasydyzmu: ukochamy i zżyjemy się z naturą! Jeśli w golusie byliśmy dalecy od realizacji podobnej myśli, to łatwo nam było — przy uwzględnieniu specyficznych stosunków golusowych — znaleźć usprawiedliwienie dla naszej apatii. W Erec jednak byłoby zbrodnią, gdybyśmy mieli być kontynuatorami dawnego, mylnego kierunku życiowego. Niechaj postać, owinięta w biel „tałesu" chwyci za pług i bronę, niechaj wydłużone, wychudłe palce, wskazujące dotąd szeregi nikłych liter na grubych zwojach talmudu, chwycą motykę i „turiję", a ręczę wam, że będziecie wówczas bliżsi Bogu, niż w ciasnych i ciemnych izdebkach „beth-hamidraszu"!!!

Ten rewolucyjny apel, który zjednał nawet rabinowi Ohrensteinowi przydomek „apikojres" (bezbożnik), znalazł silny oddźwięk w kołach chasydzkich. Około dwustu młodzieńców zebrało się wokół rabina O., każdy wniósł odpowiednią kwotę pieniężną, zakupiono na drodze Jerozolima-Szchem kilkanaście migraszów i przystąpiono do budowy prawdziwej wsi żydowskiej.

I tak powoli, krok za krokiem, rozpoczyna się rozwój przyszłego Newe Jaakow. Mozza, która z trudem szła za nowym prądem, opuścił wnet rabin Bergman i pośpieszył w sukurs swemu towarzyszowi, niezmordowanemu bojownikowi nowej idei, rabinowi Ohrensteinowi. Jiszuw trzymał się jeszcze w rezerwie. Tylko nieliczni poparli tę nową osadę. Większość otwarcie wyśmiewała tę poważaną dwójkę rabinów, którzy zdołali ponadto skooptować dla rozpoczętego dzieła rabina Brinkera, a którzy zamieszkali w szczerej pustyni, w drewnianych barakach, zdala od ludzkich osiedli. Mimoto jednak gospodarstwo tej nowej osady rozwijało się w szybkim tempie. Wnet pokrył się wolny obszar solidnymi domkami, oborami i kurnikami dla chowu drobiu. Naprzekór niedowiarkom, wykazał udany eksperyment, że ci starzy i młodzi chasydzi, zagłębiający się dotąd dniem i nocą w zawiłych dociekaniach talmudystycznych, potrafią być nawskroś praktycznymi ludźmi, dobrymi gospodarzami, a przede wszystkim przewidującymi kupcami. Z Newe Jaakow, gdyż tak nazwano tę nową wieś, otwarto stałą komunikację pieszą i kołową z Jerozolimą, jedynym rynkiem zbytu dla produktów gospodarstw Newe Jaakow.

Pierwsza ta w swoim rodzaju wieś żydowska przechodzi wkrótce swój chrzest ogniowy. W czasie rozruchów 1929 roku Arabowie, którzy zawistnym okiem patrzali na rozwijanie się tej konkurencyjnej placówki, postanowili zgładzić ją przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Jedynie cudem zdołali mieszkańcy Newe Jaakow uniknąć tragicznego losu braci z Hebronu. W ostatniej niemal chwili, gdy padać poczęły pierwsze strzały, gdy młodzi — których „najniebezpieczniejszą" bronią był rzeźnicki nóż miejscowego „szocheta" — skupili się u krańców wsi, by za żadną cenę nie dopuścić do zagłady swego dobytku, — nadeszła pomoc z Jerozolimy, która uchroniła wioskę od niechybnej zagłady z rąk arabskich terrorystów.

Obecnie „szabaw" również nie zapomniał o Newe Jaakow. Noc w noc powtarzają się napady, odpierane stale przez uzbrojonych gaffirów, policję i mieszkańców wsi, ciągle słychać strzały i odgłosy bomb. Nie to! Nikt już nie jest w stanie naruszyć fundamentów bytu tej wsi. Dzielnie bronią się chasydzi! Stwardniała w pracy ręka tych zniewieściałych początkowo członków jeszybotów wie, jak się obchodzić należy z zatrzaskiem karabinu, oko zaprawione w odcyfrowywaniu mikroskopijnych liter kabały, znajdzie nieomylnie odpowiedni cel, hen, daleko w polu — napastników czeka należyta odprawa...

Jeden z młodych mieszkańców wsi oprowadza mnie po zabudowaniach osiedla. Uderza wzorowa czystość i porządek. Z otwartych okien dolatują uroczyste słowa „kiduszu"... Wokoło niczym niezmącona cisza... Święty „Szabath" wyczuwa się tu każdym fibrem duszy, jakgdyby zawisł cząsteczkami swymi na falach eteru... Kondensacja owego świątecznego nastroju staje się wprost dotykalna i widoczna, jakgdyby „Szabath" kładł swój cień na lśniącej tafli biegnącego w dal kwiszu... Radość wewnętrzna, spokój duchowy, ukojenie...

Mój interlokutor informuje mnie o najświeższych planach obrony. Dziwnie brzmią w ustach tego ucznia jesziwy słowa: karabin, okopy, kula... Jeszcze dziwniejsze jest życie tej garstki zapaleńców, niestrudzonych krzewicieli nowej idei: budowy wsi żydowskich. Raduje się serce, że powstał w Erec — i tylko dzięki Erec! — ten oto nowy typ Żyda, który potrafił z religii i pracy ukuć syntezę — plan dla dalszej pracy dla Erec.

Zaiste piękny był ten dzień, spędzony w Newe Jaakow. Oglądanie tego cudu przeobrażenia wlewa nową wiarę i otuchę, pryska pesymizm, zrodzony na tle ostatnich przejść. Raźniej i z optymizmem patrzymy w przyszłość, gdy snujemy refleksje na temat dzielnej garstki chasydów, broniących z takiem samozaparciem się zbudowanej przez się wioski, będącej jasnym, radosnym epizodem w ciągłym dążeniu do rozwoju, rozkwitu, do pełnej samowystarczalności jiszuwu.

# „W Palestynie jest jeszcze dość miejsca dla milionów Żydów"

**Nowy Jork. 11. 10. (ŻAT)** W dziesiątym z serii artykułów senatora Coplanda, który jak wiadomo, brał udział w nieoficjalnej delegacji senatorów amerykańskich do Palestyny, autor analizuje na podstawie danych statystycznych zagadnienie demograficzne Palestyny i w konkluzji stwierdza, że swymi osiągnięciami Żydzi dowiedli, że w Palestynie (do której ma być włączona także historycznie i geograficznie do niej należąca Transjordania) **jest jeszcze dosyć miejsca dla dalszych milionów Żydów, pod warunkiem, że rząd brytyjski spełni postanowienia mandatowe i poczyni wszelkie możliwe ułatwienia dla imigracji żydowskiej.**

Poza tym sen. Copland podnosi wielkie korzyści płynące z kolonizacji żydowskiej dla ludności arabskiej Palestyny.

## Zerwanie grot w górach nazareńskich

**Jerozolima. 11. 10. (ŻAT)** W związku z tym, że rurociągi naftowe "Iraq Petroleum Company" są stale uszkadzane przez terrorystów arabskich, stacjonujące w Afuleh wojsko dynamitem zerwało groty w górach otaczających Nazaret, w których to grotach terroryści ukrywali się od kilku miesięcy przed ścigającym ich wojskiem.

## Przegląd Gospodarczy

# Znaczne ożywienie na giełdach światowych

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowało w tygodniu ubiegłym duże ożywienie. Obroty bardzo poważnie wzrosty, kursy przeważnie zwyżkowały.

Do ożywienia giełd przyczyniła się w dużej mierze dewaluacja franka francuskiego i szwajcarskiego oraz guldena holenderskiego, a ostatnio lira i korony czechosłowackiej. Sfery giełdowe uważają moment ten za szczególnie korzystny do gry na zwyżkę, ponieważ przypuszczają, że dzięki dewaluacji pieniądza rozwiną się interesy spekulacyjne, a równocześnie nastąpi wzmożenie ruchu w przemyśle i handlu i działalności inwestycyjnej. Te ostatnie motywy skłoniły spekulację giełdową do faworyzowania przede wszystkim akcyj przemysłowych.

Wydarzenia gospodarcze odsunęły na dalszy plan polityczne. Giełdy nie zareagowały ani na ostre oświadczenie rządu sowieckiego w sprawie zachowania neutralności i nieinterwencji w wojnie domowej w Hiszpanii, ani na pertraktacje śródziemnomorskie włosko-angielskie, ani na śmierć premiera Gömbösa, ani na tarcia wewnętrzne w Austrii, ani wreszcie na chwilowe pogodzenie się Chin z Japonią.

Obroty na giełdzie nowojorskiej znacznie się zwiększyły, przy czym przeważał nastrój mocny. Przyczyniły się do tego głównie pomyślne wiadomości z rodzimego przemysłu i handlu oraz ogłoszenie sprawozdania o bilansie płatniczym Stanów Zjednoczonych za pierwsze półrocze 1936 r., wskazujące na znaczny dopływ kapitałów obcych do Ameryki, poważny wzrost importu złota oraz duże zwiększenie się ruchu turystycznego. Również dewaluacja lira i korony czeskiej jakoteż spodziewane ożywienie światowej wymiany towarowej wpłynęły wybitnie na rozwój transakcji na Wallstreet. Szczególnym popytem cieszyły się akcje chemiczne, fabryk samochodów i samolotów, maszyn i narzędzi rolniczych, a dalej akcje naftowe, kauczukowe i żelazno-hutnicze.

Kursy pożyczek polskich znacznie się podniosły, zwłaszcza w środku tygodnia kurs ich był bardzo mocny. W dniu 9 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 2 b. m.): 8 proc. Poż. Dillona 59.00 (52.75), 7-proc. Poż. Stabilizacyjna 69.50 (62.50), 6-proc. Poż. Dolarowa 57.00 (52.00), 7-proc. Poż. m. Warszawy 49.00 (45.50), 7-proc. Poż. Śląska 50.00 (45.50).

Również giełda londyńska wykazywała duże ożywienie. Zarówno brytyjskie papiery państwowe, jak też i akcje osiągnęły pokaźne zyski kursowe. Wśród tych ostatnich najbardziej poszukiwane były akcje przemysłu żelazno-stalowego, elektryczne, akcje koncernu UnilevEur, naftowe, kolejowe, linij i stoczni okrętowych, samochodowe, tekstylne, akcje fabryk opon samochodowych i przemysłu sztucznego jedwabiu. Dobrym popytem cieszyła się polska 7-proc. Poż. Stabilizacyjna, lekką poprawę notowań wykazały pożyczki niemieckie.

Na giełdzie paryskiej bezpośrednio po otwarciu jej dała się zauważyć silna hausse na akcje i renty. Obroty znacznie się zwiększyły, przy czym popyt przewyższał kilkakrotnie podaż. W środku tygodnia nastąpiło uspokojenie. Popyt i podaż mniej więcej wyrównały się. Tendencja jednak pozostała w dalszym ciągu mocna.

Giełda amsterdamska miała nadal usposobienie mocne. Zwyżka kursu guldena i poprawa sytuacji Banku Holenderskiego dzięki zahamowaniu odpływu złota wywołała wzrost notowań papierów o stałym oprocentowaniu. Akcje przemysłowe przeważnie zwyżkowały, co przypisać należy mocnej tendencji giełdy w Nowym Jorku oraz pomyślnym wiadomościom z przemysłu holenderskiego. Szczególnie akcje naftowe, kauczukowe, cukrowe, tytoniowe i towarzystw żeglugowych uzyskały pokaźne zyski kursowe. Niezbyt mocne kształtowały się tylko kursy akcyj Philipsa i holenderskiego towarzystwa Forda.

Na giełdzie berlińskiej przeważała tendencja zwyżkowa, dzięki dużym zakupom akcyj ze strony publiczności. Większe zyski kursowe osiągnęły akcje chemiczne, stalowe, elektryczne, przemysłu gumowego i sztucznego jedwabiu. Rynek rent był spokojny.

Giełda wiedeńska wykazywała nadal tendencję mocną. Obroty jeszcze bardziej się ożywiły. Dużej zwyżce uległy papiery czechosłowackie oraz przodujące krajowe akcje przemysłowe.

Giełdy szwajcarskie miały nadal usposobienie mocne. Transakcje rozwijały się pomyślnie. Jedynie pożyczki francuskie i niemieckie uległy zniżce.

Na giełdach włoskich po ponownym podjęciu przez nie czynności dał się zauważyć duży popyt na papiery procentowe i akcje. Kursy przeważnie zwyżkowały.

Na warszawskiej giełdzie papierów wartościowych zaznaczyła się tendencja mocna przy obrotach ożywionych. Zarówno akcje z Bankiem Polskim na czele, jak i papiery państwowe cieszyły się wzmożonym popytem: Notowano (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 b. m.): papiery procentowe: 3-proc. Prem. Pożyczka Inwestycyjna I. em. 61.75 — 64.50, 3-proc. Prem. Poż. Inwestycyjna II. em. 63.75 — 65.25, serie II. em. 78.00 — 80.00, 4-proc. Prem. Poż. Dolarowa 47.00 — 49.00, 5-proc. Poż. Konwersacyjna 52.00 — 52.50, 6-proc. Poż. Dolarowa 70.00 — 74.50, 7-proc. Poż. Stabilizacyjna 49.00 — 50.00, 4½-proc. Listy Zast. Ziemskie 46.75—45.50, 5-proc. L. Zast. m. Warszawy z 1393 r. 54.50 — 54.25; akcje: Bank Polski 106.00 — 109.50, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 29.00 — 28.50, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 15.25 — 16.00, Lilpop 14.00 — 14.75, Modrzejów 6.50 — 6.50, Ostrowiec 30.50 — 32.00, Starachowice 35.00 — 36.00, Haberbusch 40.00.

Na giedzie dewizowej kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 bm.). Amsterdam 282.35, Berlin 212.36, Brnksela 89.75 — 89.50, Londyn 26.23 — 26.06, Nowy Jork kabel 5.31 3/8 — 5.31 3/8, czek 5.31¼ — 5.31¼, Paryż 24.80 — 24.85, Sztokholm 135.25 — 134.40, Zurych 122.60 — 122.40.

*A. Z. W.*

# Dokoła akcji w sprawie ulg dla rzemieślników i terminatorów

Prasa doniosła już o zapowiedzianej akcji w sprawie ulg dla rzemieślników i terminatorów przewidzianych w okólnikach Nr 26, 27 i 28 Ministerstwa Handlu i przemysłu. Akcja zmierza do nakłonienia wszystkich żydowskich rzemieślników i terminatorów do wyzyskania tych ulg posiadających doniosłe znaczenie dla legalnej pracy żydowskich rzemieślników i rozwoju rzemiosła żydowskiego w kraju.

W związku z tym Zjednoczony Komitet dla Spraw Rzemiosła Żydowskiego zwraca się z apelem do wszystkich zjednoczonych komitetów i związków rzemieślniczych na prowincji, aby natychmiast przystąpili do zarejestrowania od nośnych rzemieślników i terminatorów, którzy korzystać mogą z omawianych ulg. W pierwszym rzędzie należy zarejestrować rzemieślników, którzy w roku 1927 zatrudniali w swych warsztatach jakichkolwiek robotników. Na podstawie wymienionych okólników rzemieślnicy ci korzystać mogą z praw nabytych do kształcenia terminatorów. Należy również zarejestrować wszystkich terminatorów zatrudnionych nawet u niedyplomowanych majstrów i nieposiadających umów z tymi majstrami. Zaznaczyć przy tym należy, że termin ulgowy do zawarcia umów z majstrami upływa z dniem 31 grudnia br. Zjednoczony Komitet wyraża nadzieję, że wszystkie komitety miejscowe i związki rzemieślnicze zrozumieją doniosłość tej akcji dla interesów rzemiosła żydowskiego w Polsce i niezwłocznie przystąpią do jej wykonania.




PONIEDZIAŁEK, 12 PAŹDZIERNIKA

Kraków, (239.5) Godz. 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Koncert poranny płyty 8 Audycja dla szkół 11.30 a) „W jesienną noc na niebie" — pogadanka inż. P. Bielkiewicza — dla dzieci starszych b) płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert solistów płyty 12.40 „O niektórych trudnościach wychowawczych:" „Upór", pogad. Zofii Charszczewskiej 12.50 Dziennik południowy 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert południowy — płyty 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka salonowa (płyty) 15.55 „Jesień", audycja dla dzieci w oprac. Wandy Jastrzębskiej 16.15 „Nowa pisownia": „Wskazówki praktyczne" dr. Henryka Fridricha. 16.30 Koncert ork. Mandolinistów „Halka" pod dyr. K. Bończa - Tomaszewskiego 17.05 „Naprawa Rzeczypospolitej w XVI wieku" — odczyt dr. K. Lepszego 17.20 Koncert kameralny. Fritz Kreisler: Kwartet a-moll. Wyk. kwartet smyczkowy PR. 17.50 „Niedźwiedzie płaczą jak dzieci" — pogadanka A. Fiedlera 18: Pogadanka aktualna i wiadomości sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Recital śpiewaczy M. Kauflera, akomp. B. Wallek - Walewski 18.45 Program 18.50 „Czy rolnictwo ma się lepiej" — Dr. J. Pilecki 19 Audycja strzelecka 19.30 Recital śpiewaczy Wandy Roessler-Stekowskiej 20 „Tańce polskie" — w wyk. ork. 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 Kameralny Teatr Wyobraźni słuchowisko oryginalne M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej pt. „Pani zabija pana" 21.30 T. Szalapin, bas i Y. Menuhin skrzypce — płyty 22 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Artura Balsama, fortepian.

Warszawa (1339.8) 6.30 p. Kraków 15.15 „1000 taktów muzyki" w wyk. zesp. St. Rachonal, 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 21.30 Płyty 22 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.55 Pogadanka społeczna 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.40 „Wóz Melpomeny", dr. Rudnickiej 18.50 p. Kraków 21.30 Płyty (Wagner), 22 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 15.35 „Życie kultur. Śląska", 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 15.40 Wiersze dla dzieci w recyt. Z. Sykulskiej 15.50 Muzyka dla dzieci płyty 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 19 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12.20 Koncert rozrywkowy 17.35 Koncert solistów 20 Radiopotpourri na tematy ludowe 21 Symfonia a-dur Brucknera.

Mediolan (368.6) 20.40 „Casa mia" — operetka Pietri'ego.

Praga (470.2) 17.35 Recital fortep., 20.10 „Wieszczka lalek" — balet Bayera, 21 Koncert 22.15 Recital śpiewaczy 23 Preludium i fuga organowa Bacha.

Budapeszt (549.5) 18.40 Muzyka cygańska 21 Koncert Brucknerowski dyr. Dohnanyi.

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 18.20—18.45 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej Marcell Kaufler tenor, który przy akompaniamencie dyr. Bol. Wallek - Walewskiego wykona szereg pieśni i arii, Mascagni'ego, Fr. Quaranta, Tagliaferri'ego, Puccini'ego, Moniuszki, Marczewskiego.

# Polityka imigracyjna Australii

Donoszą z Melbourn, że australijski minister przemysłu wygłosił mowę, której głównym tematem była sprawa imigracji. Zdaniem ministra, dążeniem Australii winno być powiększenie ludności do 20 milionów Anglików. Byłoby nierozsądnem, nadmienił m. in. minister — mówić o bezpieczeństwie i niezależności „białej Australii", skoro cała jej ludność wynosi 7 milionów.

Tego rodzaju mowy słyszy się coraz częściej. Jest to dowodem, że polityka oficjalna zaczyna zdawać sobie sprawę z właściwej sytuacji kraju, gdy dotychczas 7 milionów Australijczyków usiłowało stworzyć w Australii „raj socjalny" zdala od ojczyzny. Obecnie mówi się już o nowym osadnictwie, o momencie, kiedy ono stanie się odbiorcą nadprodukcji surowców, a więc i wełny.

Bądź co bądź jeszcze dużo wody upłynie, dopóki ludność Australii powiększy się do 20 milionów Anglików. Jest bowiem wiadomem, że Anglicy nie lubią emigrować. Wielkie i puste dotąd przestrzenie bynajmniej nie nęcą ani angielskiego robotnika, ani rolnika, w przeciwnym bowiem razie już dawno powstałyby nowe państwa w Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii.

## Z MODY

# Najmodniejsze kapelusze

Po płaskich jak deski kapeluszach przyszła kolej na spiczaste doniczki odwrócone dnem do góry, a czasami stożki i w dodatku podwyższone jeszcze piórkiem, zawadiacko sterczącym do góry. Nadomiar wszystkiego piórko takie musi być jak najjaskrawsze: pręgowane lub nakrapiane. Dobre to dla bardzo młodych i bardzo delikatnych twarzyczek, osoby w starszym nieco wieku i o pełniejszych i większych twarzach powinny unikać podobnych szkopków. Obok t. zw. kapelusików tyrolskich nosi się filcowe toczki, przypominające owe dziecinne kapelusze z papieru, rozdawane na urodzinach naszych pociech, lub na zabawach karnawałowych. Jeżeli sztumfowe filcowe kapelusze mają główki przeważnie gładkie, to kapelusze z materiału mają wprawdzie także stożkowe główki, ale układane. Czasami rondo takich stożków jest regularne, czasem asymetryczne, innym znów razem podniesione z tyłu albo z przodu. Niektóre stożkowate kapelusze nie mają wcale ronda, natomiast mają kolorowy kant, najczęściej lila. Modystki francuskie przybierają czarny filc beige owym kantem, albo urozmaicają spiczaste szkopki kogucim grzebieniem, otwierającym się w środku i podszytym wewnątrz czerwonym aksamitem. Modne są również stożkowate toczki, wzorowane na wschodnich zawojach, w rodzaju hinduskich turbanów.

Do neutralnych kapeluszy, w których wszystkim jest do twarzy, należą kapelusze o wydłużonych główkach, wzdłuż których biegnie kilka pasów stebnowanego filcu, tworząc coś w rodzaju grzebienia, rondo bywa miękkie i lekko opuszczone. Spotyka się też kapelusze o dość dużym rondzie, opuszczonym nieco z przodu, główka opasana jest tylko aksamitną wstążką i układa się miękko, przy czym jest dość wąska i wysoka.

Wszystkie te kapelusze wykonane są z aksamitu i aksamitnej wstążki. Filc i antylopa są najmodniejsze i walczą ze sobą o palmę pierwszeństwa. Gruby mięsisty atłas (specjalnie kapeluszowy), błyszczące sukno i pilśnie — oto najczęściej używane rodzaje materiałów kapeluszowych. Atłasowe lub aksamitne wstążki, służące jako przybranie, sterczą najczęściej w górę, tworząc wydłużony węzeł, lub naśladując piórko, przy czym składają się z trzech kolorów. Kolory w tym wypadku muszą się harmonijnie ze sobą łączyć, np.: kolor marchwi z kolorem miodu i rumianego chleba. Pióra mają w tym roku wielkie wzięcie, strusie pióra owijają główki kapeluszy lub położone są z przodu, jak skrzydła, pojedyncze zaś pióra sterczą ku górze. Bardzo płaskie natomiast i z fantazją nałożone na bok furażerki oraz małe fasoniki o najzabawniejszych, jakie są do pomyślenia, formach, nosi się bez żadnego przybrania, linia kapelusza bowiem jest dostateczną dekoracją.

*Céline*

# „Punkt zwrotny w dziejach prawa niemieckiego"

Berlin, 10. 10. ZAT. Na końcowym posiedzeniu odbytej w Berlinie konferencji prawników narodowo - socjalistycznych przewodniczący prof. Carl Schmitt zakomunikował, że wygłoszone na konferencji referaty i przemówienia będą opublikowane w wydaniu książkowym, które rozesłane będą do wszystkich bibliotek i instytucji w Niemczech. W przemówieniach końcowych podkreślono, że odbyta konferencja stanowić będą „punkt zwrotny w dziejach prawa niemieckiego i walki z Żydami".

Na posiedzeniu tym miał przemawiać także Julius Streicher, który jednak nie mógł przybyć z Norymbergi i nadesłał dłuższe pismo powitalne. Ostatnim akordem konferencji było uroczyste ślubowanie uczestników, którzy wzorem hitlerowskim złożyli przysięgę na wierne wykonywanie instrukcyj ministra Franka w dziedzinie „oczyszczenia prawa niemieckiego z naleciałości ducha żydowskiego" oraz „pracy bez zastrzeżeń na rzecz walki z Żydami".

„Angriff" zapewnia, że skutkiem odbytej obecnie konferencji prawników będzie grunto wna rewizja całego ustawodawstwa niemieckie go we wszystkich jego działach celem dostosowania go do ideologii narodowo - socjalistycznej. „Frankfurter Zeitung" informuje, że w konferencji brało udział tylko nie wielu przed stawicieli prawników starszego pokolenia.

## Znamienny wyrok sądu londyńskiego

**Londyn** (ŻAT) Londyński sędzia miejski okręgu Oldstreet wydał wyrok uniewinniający w sprawie krawca żydowskiego z East-End Wolfa Susana, którego pociągnięto do odpowiedzialności za użycie obraźliwych zwrotów pod adresem faszystów. Motywy wyroku uniewinniającego głoszą m. in., że **„już sam uniform czarnych koszul stanowi prowokację".**

**Londyn.** (ŻAT) Centrala policji Scotland-Yard utworzyła specjalne oddziały policyjne celem energicznego tłumienia wszelkich prób terroru faszystowskiego w londyńskim East - End.

— Ze względu na braki w wykształceniu ogólnym władze szkolne na Litwie zdyskwalifikowały ostatnio 80 nauczycieli religii żydowskiej. Interwencja Związku Rabinów na razie nie odniosła skutku.

## Ekscesy antyżydowskie na Węgrzech

Budapeszt, 11. 10. ŻAT. Po wiecu antysemickiej „chrześcijańsko-komunalnej partii", na którym wygłoszono gwałtowne przemówienia antyżydowskie, doszło w Budapeszcie do ekscesów antyżydowskich, w czasie których wybito kilka szyb w centralnej synagodze. Po wiecu podburzona przez agitatorów grupa młodzieży urządziła demonstrację uliczną, w czasie której śpiewano piosenki antysemickie i wznoszono okrzyki „Heil Hitler". Ekscedenci usiłowali też przedrzeć się do lokalu socjaldemokratycznego „Nepezava", zostali jednak odparci przez robotników socjalistycznych. Policja rozproszyła ekscedentów, osadzając kilku z nich w areszcie.

Ekscesy antysemickie zaszły także w mieście Soltvadkert, gdzie członkowie faszystowskiej organizacji „Strzała - Krzyż" podpalili jeden dom żydowski, w kilku zaś domach, w tym także w domu miejscowego rabina, wybili szyby. Władze przywróciły porządek.

## Moskwa zaprzecza wiadomości o aresztowaniach wśród rabinów

Moskwa, 11. 10. ZAT. Na zapytanie korespondenta ZAT-nej władze sowieckie zaprzeczyły doniesieniu pism zagranicznych, jakoby na terenie Związku Sowieckiego miały ostatnio byó dokonane liczne aresztowania wśród rabinów. W ogóle w ostatnim czasie nie było żadnych aresztowań wśród duchownych.

# Syn kapitana Dreyfusa opowiada...

III.

**MIĘDZY BRAĆMI**

Historię swych cierpień i swego męczeństwa podczas pięciu lat twierdzy i na Wyspie Diabelskiej opisał Dreyfus w swej książce pt. „Pięć lat mego życia", która jest już znana i która ukazała się jeszcze w roku 1901. Ale wszystko to, co później przeżył od czasu zwolnienia z twierdzy aż do rehabilitacji — opisują szczegółowo jego wspomnienia, opublikowane przez Pierre'a Dreyfusa. Druga część tragicznej historii, dotychczas nieznanej, rozpoczyna się od bolesnego pytania: Czy, przyjmując ułaskawienie, wykazał Dreyfus słabość? Czy był za słaby, aby przetrwć męczarnie aż do zwycięskiego zakończenia walki o uniewinnienie?

Alfred Dreyfus opowiada:

Po skazaniu go po raz wtóry przez sąd wojskowy w Renes, dnia 9 września 1899 roku, podpisał tego samego wieczoru prośbę o kasację wyroku. Z całego świata otrzymywał listy i depesze z wyrazami współczucia, oraz protesty przeciw wyrokowi. Nagle doniesiono mu w nocy z 11 na 12 września w twierdzy, że brat jego Mathieu przybył do Rennes z listem od ministra wojny, by go natychmiast wpuszczono do celi Alfreda Dreyfusa. Mathieu, który poświęcił się całkowicie walce o uwolnienie swego brata, miał mu podać nagłą i ważną wiadomość, która nadeszła „z góry". Na polecenie ministra wojny miał Mathieu uzyskać widzenie z bratem bez świadków, wbrew regulaminowi więziennemu.

O godzinie 6-tej nad ranem otwarły się drzwi celi Alfreda Dreyfusa i wszedł jego brat. Doniósł mu, że rząd postanowił na swym ostatnim posiedzeniu ułaskawić go na wniosek ministra wojny. Ale premier Waldeck - Rousseau oraz inni ministrowie wspomnieli o skardze kasacyjnej Dreyfusa i oświadczyli, że okoliczność ta nie pozwala na uchwalenie ułaskawienia. Skoro Dreyfus wniósł swe podanie, proces musi trwać w dalszym ciągu. A więc tylko w wypadku, jeśli Dreyfus cofnie swą prośbę, zostanie ułaskawiony, ale tym samym proces zostanie zastanowiony.

Dreyfus oświadcza, że nie chciał tego uczynić. Odpowiedział swemu bratu, że żąda sprawiedliwości i tylko sprawiedliwości! Mathieu zaczął go przekonywać, że ułaskawienie natychmiast po wyroku uczyni dobre wrażenie i że jego prośba o kasację nie będzie skuteczna. Kiedy i to nie pomogło, Mathieu przypomniał bratu o jego obowiązkach wobec żony, dzieci i rodziny. To już było ponad siły Alfreda Dreyfusa. Pisze on:

„Byłem już istotnie zupełnie wyczerpany nieludzkimi cierpieniami w ciągu lat pięciu, chciałem żyć, by spełnić do końca obowiązek i spowodować rewizję mego procesu".

Dreyfus ustąpił. Zgodził się na wycofanie swej prośby o kasację i na przyjęcie ułaskawienia. „Stało się to po długiej dyskusji z mym bratem" — dodaje Alfred Dreyfus.

19 września, w tydzień później, prezydent republiki ułaskawił go. W nocy z 19 na 20 września wypuszczono go z twierdzy. Następnego dnia — pisze Alfred Dreyfus — opublikowały pisma jego deklarację, w której oświadczył:

„Prezydent republiki przywrócił mi wolność. Jest ona dla mnie niczym bez rehabilitacji. Od dnia dzisiejszego będę kontynuował mą akcję celem naprawienia omyłki sądowej, której stałem się ofiarą. Chcę, aby cała Francja dowiedziała się za pośrednictwem prawomocnego wyroku o mej niewinności. Nie uspokoję się dopóty, dopóki żyć będzie chociażby jeden Francuz, który będzie mógł zarzucić mi zbrodnię, której inni dokonali".

W ten sposób naświetla Alfred Dreyfus historię swego ułaskawienia. I taka scena rozegrała się między dwoma braćmi, w celi więziennej, o świcie...

Nie bez powodu powiedziano: Nie należy osądzać żadnego człowieka, póki nie znajdzie się w jego położeniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

# LEKARZ DOMOWY

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

# O spożywaniu grzybów

Coraz częstsze przypadki śmiertelnego zatrucia grzybami, któremu nieraz całe rodziny nawet ulegają, zdarzają się przeważnie z nieświadomości, a częściowo także i z lekkomyślności. Nie zawsze niektóre gatunki grzybów, uznane powszechnie za jadalne, mogą się okazać dla zdrowia ludzkiego nieszkodliwymi zwłaszcza, jeśli już, choćby częściowo tylko uległy rozkładowi.

Przy zbieraniu lub zakupnie grzybów należy przede wszystkim to mieć na uwadze, że

**tylko młode i zdrowe okazy**

nadają się do użytku, a nie stare wyrośnięte, wodniste i w rozkładzie będące. Z uwagi zaś na to, że nie istnieją pewne ściśle określone cechy, służące do odróżnienia grzybów trujących od nieszkodliwych, konieczna jest dokładna znajomość jadalnych gatunków grzybów. Wynika też stąd ważne dla nas ostrzeżenie, by nieznanych gatunków grzybów bezwarunkowo nie spożywać.

Do grzybów jadalnych zaliczamy w ogólności: 1. Grzyby t. zwane prawdziwe (Borowniki), 2. Maślaki, 3. Kozaki, 4. Smardze, 5. Podpieńki, 6. Rydze, 7. Pieczarki - szampiony, 8. Trufle.Z braku miejsca nie możemy tu podać szczegółowego opisu każdego z osobna, wspomniemy tylko że podpieńki pokazują się późną jesienią, smardze zaś wczesną wiosną na łąkach i w lasach. Do najdelikatniejszych należą pieczarki, czyli szampiony, które można nawet mieć przez cały rok świeże w sztucznej hodowli, założonej w piwnicy lub stajni przy użyciu nawozu końskiego. Pieczarki rosną w lecie dziko po lasach, ogrodach i pod spruchniałymi budynkami. Zupełne podobieństwo do pieczarki posiada grzyb w wysokim stopniu jadowity bedłka, zwana szomotnikiem. Różni się jednak od pieczarki swym zgrubiałym trzonem oraz stale się utrzymującą białą barwą blaszek na dolnej powierzchni kapelusza, które u prawdziwej pieczarki są z początku różowe, później zaś brunatne i ciemno - brunatne. Baczną uwagę należy również zwracać na powierzchnię przekroju grzybów, która wówczas świadczy o ich jadowitości, gdy w krótkim czasie zabarwia się na niebiesko. Wskazaną jest także pewna ostrożność w spożywaniu t. zwanych trufli, podobnych do prawdziwych trufli. Grzyby te wielkości orzecha do ziemniaka nie posiadają trzonu i są zewnątrz barwy białawo - żółtawej.

W ogólności zaleca się wszystkie do spożycia przeznaczone grzyby, nawet i niesuszone,

**starannie wypłukać**

w kilku wodach, a następnie sparzyć ukropem przed przyprawianiem. W ten sposób usuwa się na wszelki wypadek pewne substancje, mogące szkodzić zdrowiu ludzkiemu. Tak świeżo zebrane lub zakupione grzyby należy bezwarunkowo natychmiast przyrządzać, z powodu bowiem nader delikatnej budowy grzyby nadzwyczaj łatwo ulegają zepsuciu tak, że stają się szkodliwymi, nawet grzyby jadalne i nieszkodliwe. Nieszkodliwy bowiem składnik, zawarty w grzybach, a zwany „choliną“, przemienia się przy dłuższym ich leżeniu w „neurynę“ będącą trucizną. Nie mniej szkodliwym okazać się mogą nawet nieszkodliwe i jadalne grzyby, jeżeli wyrastają na roślinach trujących.

Co do

**zatrucia grzybami**

to objawia się ono zwykle w 4 godziny po ich spożyciu. Występuje wówczas silny ból w okolicy żołądka, kolka, uczucie lęku, utrudnione połykanie, ogłuszenie, kurcze i t. p. Należy wtedy bezwarunkowo czemprędzej zawezwać pomocy lekarskiej, a niezależnie od tego poczynić próby mające na celu usunięcie trucizny z żołądka przez pobudzanie do wymiotów, jak drażnienie przełyku palcem i picie jak największej ilości mleka lub letniej wody z oliwą. Jakkolwiek przy stosowaniu tych środków i pomocy lekarskiej uratuje się nie raz życie zatrutej osoby, to jednakże o wiele większą wartość przedstawia ostrożność i zapobieganie złemu, niż ratunek w nieszczęściu, który często niestety może się okazać zawodnym. Sl.

---

# Muzyka jako lekarstwo

Od najdawniejszych czasów znany jest leczniczy wpływ muzyki na psychikę człowieka. W jednem z najpoważniejszych amerykańskich czasopism lekarskich, w „American Journal of Physiology“, poruszono właśnie to ciekawe zagadnienie, w jaki sposób muzyka koi ból fizyczny.

Ból jest to stan szczególny naszych zmysłów związany z wrażeniami przykrymi; powstanie bólu odnosimy do swoistego podrażnienia systemu nerwowego, centralnego lub obwodowego. Muzyka jest to również pobudzenie swoiste pochodzenia zewnętrznego, które dochodzi do naszych zmysłów na innej drodze i wywołuje wrażenia przyjemne. Te dwa wrażenia nie mogą oczywiście współistnieć w naszej świadomości i to, które uzyskuje przewagę, niweczy drugie. Gdy wrażenie przyjemne okazuje się silniejsze, ból ustępuje.

Wobec tego, że dokładna równowartość dwóch odmiennych wrażeń w naszej świadomości jest naogół niemożliwa, muzyka nie zawsze będzie w stanie przytłumić wrażenie bólu. Te same względy dotyczą również i bezsenności, zależnej od stałego podrażnienia świadomości. Muzyka, okazująca wpływ wprost przeciwny na odpowiednie ośrodki, zobojętnia istniejące podrażnienie i umożliwia zaśnięcie.

Muzyka może poprzez system nerwowy działać i na inne narządy n. p. na narząd pokarmowy. Według lekarza amerykańskiego, dra Roberta Schaufflera, można za pomocą muzyki leczyć pewne choroby organiczne. Opracował on nawet taką „apteczkę muzyczną“, w której lekarstwami są pewne określone kompozycje, przeznaczone do leczenia tej właśnie, a nie innej choroby. Tkwi w tem oczywiście dużo amerykańskiej przesady.

Głośny chirurg niemiecki, Billroth, uważał jednak rytm muzyczny za najważniejszy czynnik, działający na organizm, gdyż ruchy rytmiczne przedstawiają zasadniczą właściwość naszego ciała. Ruchy serca i ruchy oddechowe są rytmiczne. Muzyka przez swój rytm może zmienić rytmikę tych narządów, co nieraz okazuje się korzystne w chorobach danych narządów.

# Czy leczenie radem jest istotnie niebezpieczne?

W jednym z ostatnich numerów „Nowego Dziennika“ zamieszczono wyciąg z publikacji „Angielskiego Trustu Radowego“, zawierający przestrogę przed stosowaniem leczniczym radu, jako środka rzekomo niebezpiecznego. Należy jednak stwierdzić, że nie ma żadnej naukowej instytucji o takiej nazwie, a natomiast naukową reprezentację radiologii, t. j. nauki o stosowaniu leczniczym promieniowań radu, jest w Anglii The British Institute of Radiology w Londynie. Może więc chodzić tylko o komercjalne przedsiębiorstwo, które w celach nie całkiem przejrzystych, lecz z pewnością ani naukowych, ani humanitarnych — rozsyła publikacje, które, jak w tym wypadku, przedstawiają stan faktyczny w świetle najzupełniej niesłuszny. *Wieloletnie doświadczenie lekarskie, zebrane na całym świecie, poucza, że rad jest czynnikiem leczniczym niezwykle doniosłym, ratującym życie niezliczonej ilości chorych*, a niebezpieczeństwa połączone z jego stosowaniem, były tylko skutkiem nieumiejętnego stosowania przez lekarzy, niewystarczająco przygotowanych do takiego leczenia. Ponieważ dziś wszędzie, a także i w Polsce, nie brak specjalistów, którzy doskonale opanowali technikę i wskazania do leczenia radem, więc chory poddając się leczeniu u takiego specjalisty, nie naraża się na żadne szczególne niebezpieczeństwa, a odnosi korzyści, których żadne inne leczenie zastąpić nie może. Szeroka publiczność powinna wiedzieć, że niema żadnych danych, aby obawiać się leczenia radem.

DR. HENRYK WACHTEL
radiolog w Krakowie
Członek Brytyjskiego Instytutu Radiologicznego.

——oOo——

# Odpowiedzi redakcji

JEDNA Z WIELU. Środek ten jest do nabycia w Krakowie.

18-LETNIA PRZEMYŚLANKA. Wskazane energiczne naświetlania skóry głowy lampą kwarcową. W braku tejże dobrze jest nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym.

SZCZERY SYMPATYK N. DZ. Należy dziecko o ustalonej porze regularnie co noc 2 razy budzić. Po kilku tygodniach wystarczy budzenie raz w nocy, a później wogóle nie. Ponadto pamiętać trzeba o tym, by dziecko jadło i piło najpóźniej 3 godziny przed pójściem do łóżka.

NIECIERPLIWA. Przyczyną bywają często upławy, które trzeba wyleczyć. Poza tym należy kilka razy dziennie zmywać swędzące partie skóry spirytusem mentolowym i zaraz po tym pudrować.

WUKAWU. Najlepsze wyniki daje nacieranie skóry głowy codziennie spirytusem salicylowym.

ZANT-ONANI. 1) Szkodliwa. — 2) Prowadzi do wyczerpania nerwowego i fizycznego. — 3) Tylko uregulowanie życia płciowego.

MANIA — CZĘSTOCHOWA. Bez obejrzenia trudno na odległość w takich wypadkach radzić. Sądzimy, że kilkakrotne zmywanie rozcieńczonym spirytusem salicylowym, a następnie pudrowanie pudrem siarczanym może przynieść poprawę.

RELIGIJNY. Odpowiedzi udzielić może tylko lekarz, obnajomiony dobrze z dzisiejszym stanem pacjentki.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

WYNIKI LIGOWE

*Wielkie Hajduki, Ruch — Legia 5:2*
*Warszawa, Warszawianka — Dąb 1:0*
*Poznań, Warta — Wisła 2:1*
*Lwów, Pogoń — Śląsk 4:1*
*Kraków, Ł. K. S. — Garbarnia 1:0*

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI

*Chorzów. A. K. S. — Śmigły (Wilno) 6:1.*

Wobec powyższych wyników Ruch nadal zdecydowanie prowadzi na czele tabeli i ma niemal zapewnione zdobycie mistrzostwa po raz czwarty z rzędu.

W zawodach o wejście do Ligi pewnym kandydatem na awans jest A. K. S. jak zresztą i Cracovia, która chyba w Krakowie pokona Brygadę i Śmigły.

Ł. K. S. — GARBARNIA 1:0 (0:0)

Łodzianie odnieśli zupełnie niespodziewanie i zresztą niezasłużone zwycięstwo nad Garbarnią.

Gra stała na niskim poziomie. Do przerwy żadna z drużyn nie miała przewagi. Po zmianie pól już w 3 minucie Herbstreich zdobył głową decydującą bramkę. W ostatnich 15 minutach gospodarze mieli zupełną przewagę lecz niewykorzystali kilku stuprocentowych sytuacyj podbramkowych, a nawet i rzutu karnego.

Sędziował p. Muszkat z Warszawy, widzów przybyło zaledwie 1000.

CRACOVIA — BRYGADA 2:0.

Częstochowa, 11. 10. (H). Dzisiaj odbył się przy udziale około 5.000 widzów finałowy mecz o wejście do Ligi pomiędzy Cracovią a Brygadą. Gra odbyła się pod znakiem przewagi Cracovii, która dopingowana przez licznie przybyłych na mecz Krakowian, przeprowadziła kilka dobrze przemyślanych i szybkich ataków, w wyniku których Szeliga uzyskał silnie plasowany strzał, oddany z kilkumetrowej odległości.

Po tej bramce Brygada otrząsa się z przewagi Krakowian i przechodząc do ataku góruje nad gośćmi do przerwy. Mimo przewagi, Brygada nie zdołała jednak cyfrowo to udokumentować spowodu niezdecydowania i braku szybkości.

Po przerwie Brygada prowadzi jeszcze przez kilka minut, ale obrona Cracovii, a zwłaszcza niezawodny Pająk likwiduje wszelkie zakusy miejscowych. Cracovia ogranicza się tylko do sporadycznych ataków, które jednak nie mało kłopotu sprawiają miejscowym. Jeden z takich wypadów Cracovii kończy się piękną bramką strzeloną przez Korbasa. Od tej chwili inicjatywa przechodzi znowu w ręce gości, a miejscowi ograniczają się tylko do obrony. Jakkolwiek obrona Cracovii wykazała dużo energii, to jednak linia napadu była słabsza. Zwycięstwo Cracovii było raczej szczęśliwe, aniżeli zasłużone.

Dalsze wyniki były następujące:

*Podgórze — Zwierzyniecki 5:2 (3:1)*
*Wisła Ib. — Unia 3:2 (2:2)*
*Garbarnia Ib. — Grzegórzecki 1:0 (1:0)*
*Wawel — Nadwiślan 2:0 (0:0)*
*Fablok — Krowodrza 2:1 (0:1).*

MISTRZOSTWA KLASY B.

*Łobzowianka — Siła 6:0 (3:0*
*Kabel — Czarni 1:0 (1:0)*
*Volania — Hagibor 2:2 (2:1)*
*Z. F. G. — Legia 1:0 (1:0)*
*Jutrzenka — Sparta 3:0 w. o.*

Na mecz o puchar KOZPN Makkabi II — Grzegórzecki II, drużyna Grzegórzeckiego się nie stawiła, tak, iż Makkabi otrzymała walkowera i dwa punkty. *Makkabi II prowadzi w tych rozgrywkach bez utraty punktu zwyciężając uprzednio Cracovię II 2:1 i Wawel II 6:2.*

## Piękne zwycięstwo Makkabi nad Tarnovią

MAKKABI — TARNOVIA 4:2 (3:0)

Mecz powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A. należał do najciekawszych w rozgrywkach mistrzowskich. Oba zespoły zademonstrowały grę stojącą na bardzo wysokim poziomie, to też zawody były piękne i przysporzyły widzom wiele emocji.

Makkabi po zaciętej walce *odniosła zasłużone zwycięstwo.* „Białoniebiescy" grają obecnie bardzo dobrze, cechuje ich przede wszystkim wielka ambicja, poza tym drużyna potrafi walczyć i grać bojowo. Do niedawna bardzo słaby atak jest obecnie wcale silną linią, przy czym znacznie poprawiła się potencja strzałowa napastników.

Przez pierwsze 15 minut Tarnovia koncentruje zagrażając bardzo poważnie bramce gospodarzy, którzy potrafili się jednak otrząść i przejść do energicznego kontrataku uwieńczonego pięknymi bramkami zdobytymi przez Hauptmana, Morowitza z wolnego i Elbauma.

W drugiej części Makkabi dość znacznie przeważa i zdobywa czwartą bramkę przez Morowitza *prowadząc 4:0!,* a zatym mecz już pewnie wygrany. Zawodnicy wypompowali się zbyt wielkim tempem, to też pod koniec Tarnovia objęła inicjatywę i zdobyła dwie bramki ze strzałów Baja i Jachimka.

U zwycięzców jak już wspomnieliśmy cała jedynastka grała dobrze i bardzo ambitnie, specjalnie wyróżniła się lewa strona ataku *Elbaum — Wohlfeiler* oraz prawy łącznik *Hauptman,* pomoc pracowita obrońcy Haber i Sonnenschein mieli wiele dobrych lecz również i słabych momentów. Pemper broniący bez zarzutu mógł interweniować przy drugiej bramce.

Pokonani wypadali nadspodziewanie dobrze, wyróżniła się u nich specjalnie ofenzywa.

Sędziował bardzo dobrze p. Chruściński. Widzów około 1.000 osób.

## Zwycięstwo Noji i Kucharskiego

W niedzielę zakończyły się w Warszawie na stadionie wojska polskiego międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Finna ISO-Hollo i Szweda NY. Zawody zgromadziły mimo dotkliwego chłodu przeszło 2.000 widzów. Największą sensacją drugiego dnia była porażka faworyta Iso-Hollo z Noji w biegu na 5.000 m. Odrazu od startu prowadzi Finn przed Polakiem. Kolejność ta nie ulega zmianie przez 4 klm. Na początku 5 klm. Noji atakuje Finna i wysuwa się na czoło. Na ostatnich 400 m. Iso-Hollo finiszuje, ale Noji przyspiesza kroku i pierwszy przerywa taśmę o 20 m. przed Finnem. Czas Noji wynosił 14.50, czas Iso-Hollo 15:02 sek.

Zwycięstwo Polaka nad Iso-Hollo uważać należy za największy sukces w jego karierze życiowej.

Na 1500 m. Kucharski zaakcentował ponownie swoją przewagę nad Ny, bijąc go zdecydowanie i prowadząc od początku do mety. Jedynie na pierwszym okrążeniu Ny znajdował się na czele. Kucharski łatwo go minął i skończył bieg nie zagrożony zupełnie o 30 m. przed Szwedem. Wyniki: 1) Kucharski 4:00 sek, 2) Ny (Szwecja) 4:05,6.

Trzecią sensację przyniósł bieg na 500 mtr. Mianowicie Gąsowski (AZS — Poznań) pobił na tym dystansie rekord polski, uzyskując czas 1:05,5. Drugi z kolei Maszewski osiągnął wynik 1:05,8, który jest również lepszy od dotychczasowego rekordu.

REGATY KAJAKOWE SEKCJI WIOŚLARSKIEJ Ż. K. S. „MAKKABI"

W niedzielę, dnia 11 bm. odbyły się długodystansowe regaty kajakowe na trasie Czernichów—Kraków o dystansie 30 km. zorganizowane przez Sekcję Wioślarską Ż. K. S. „Makkabi" Kraków. Mimo wybitnie nieprzyjających warunków atmosferycznych zawody były licznie obesłane przez krakowskie kluby kajakowe. Puchar przechodni firmy „Miraculum" zdobyła niespodzianie po zaciętej walce młoda osada Y.M.C.A. Kraków, Janocik — Ciepły, przychodząc w czasie 2:12:28 przed typowaną na zwycięzców osadą „Wawelu" Bruzda — Sołtys.

Wyniki poszczególnych osad były następujące:

Składaki dwójki wyścigowe: 1) Lacheta — Münnich KPW 2:15:42, 2) Krokosz — Homa KPW 2:29:54.

Składaki dwójki turystyczne: 1) Janocik — Ciepły YMCA 2:12:28—(puchar „Miraculum"), 2) Bruzda — Sołtys Wawel 2:13:17.

Kajaki dwójki wyścigowe: 1) Woźniak — Leńczewski TKS 2:01:04, 2) Tabaczek — Szpala KPW 2:05:32.

Składaki jedynki wyścigowe: 1) Włodarczyk KPW 2:29:54.

Po południu odbyły się zawody na 600 i 1000 m. z następującymi wynikami:

*1000 m.:* Składaki dwójki wyścigowe: 1) Kaszewski — Mężyk TUM 5:20, 2) Łacheta — Munnich KPW 5:20:2.

Składaki jedynki wyścigowe: 1) Włodarczyk K. P. W. 5:19:4, Munnich K. P. W. 5:30:4. Poza konkursem Nowak 6:16:8.

Składaki dwójki wyścigowe mieszane: 1) Trojańska — Włodarczyk KPW 5:23:2, 2) Walicka — Kaszewski TUM 5:36:2.

Kajaki wyścigowe dwójki: 1) Woźniak — Leńczewski PKS 4:49:2, 2) Braw — Hilowicz TTK 5:0:1.

*600 m.:* Kajaki wyścigowe jedynki młodzików: 1) Kozub KPW 3:03:4, 2) Werytko 3:18:4.

Z powodu ciemności zawody przerwano, a dalszy ciąg tychże odbędzie się w niedzielę dnia 18 października 1936 r. o godz. 9 rano.

BIEG NA PRZEŁAJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie doroczny bieg na przełaj Związku Strzeleckiego na dystansie około 4.500 m. Zwyciężył Kuzaj (Kraków powiat) w czasie 14.50. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół Ropczyce.

## Aresztowanie nar.-socjalistów w Austrji

Paryż, 11. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Insbrucku o aresztowaniu tam 48 narodowych socjalistów pod zarzutem brania udziału w reorganizacji partii narodowo-socjalistycznej w Tyrolu. Są to przeważnie aresztowania narodowych socjalistów od czasu zawarcia austriacko-niemieckiego układu w dniu 11 lipca r. b.

## Amb. Łukasiewicz u min. Delbosa

Paryż, 11. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: W dniu dzisiejszym przyjął minister spraw zagranicznych Delbos ambasadora Polski Łukasiewicza, ambasadora Turcji Suada i charge d' affaires Czechosłowacji Czernego.

—oOo—

## Wojewoda Jaroszewicz — honor. obywatelem m. Warszawy

Warszawa, 11. 10. ŻAT. W niezwykle uroczystym nastroju odbyło się dzisiaj w sali Resursy obywatelskiej na Krakowskim Przedmieściu uczczenie zasług wojewody Jaroszewicza z okazji 10-letniego jubileuszu objęcia urzędowania. Uroczyste posiedzenie, w którym uczestniczyli najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa warszawskiego zagaił pł wicemarszałek Bogucki, po czym w imieniu mieszkańców stolicy powitał p. wojewodę prezydent miasta p. Starzyński, który omówił zasługi p. wojewody i zawiadomił go, że zostaje pierwszym honorowym obywatelem Warszawy. W imieniu żydowskich mieszkańców Warszawy powitał p. wojewodę prof. Dr. Schorr, który życzył mu dalszej owocnej pracy dla dobra wszystkich obywateli. Wśród uczestników byli też przedstawiciele rabinatu, Gminy żydowskiej, Związku drobnych kupców, rzemieślników itd.

## Odsłonięcie pomnika na grobie błp. Wiślickiego

Warszawa, 11. 10. (L). Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbyła się na cmentarzu żydowskim podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie błp. Wacława Wiślickiego. Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele rządu, dawnego klubu BBWR, Izby Handlowej i ludności żydowskiej. Po odprawieniu modłów przez nadkantora Kusowieckiego, wygłoszono przemówienie poświęcone zasługom i działalności Zmarłego, a następnie imieniem Gminy żydowskiej przemawiał prezes Gminy p. Mazur.

## Nadużycia i... odprawa pieniężna

Warszawa, 11. 10. (L) W związku z nadużyciami dokonywanymi na terenie piekarni miejskiej, komisja dyscyplinarna Zarządu Miejskiego wszczęła dochodzenie przeciw dyrektorowi piekarni Konradowi Januszkiewiczowi, któremu zarzuca się, że działał na szkodę piekarni, wszedłszy w kontakt z dostawcami, od których za wynagrodzeniem przyjmował mąkę sitkową za pytlowaną a ponadto pod pozorem przydzielania posad, pobierał od robotników pieniądze. Januszkiewicz dopuścił się też nadużycia władzy. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, Prezydium Miasta udzieliło mu surowej nagany. W kilka dni potem został zwolniony z zajmowanego stanowiska, jednak tytułem odszkodowania otrzymał 6-miesięczną odprawę pieniężną w kwocie 12.000 zł.

## Gdy zubożały kupiec wygrywa 50 tysięcy zł...

Warszawa, 11. 10. (L) Przed kilkoma dniami, do jednego z banków północnej dzielnicy miasta przybył zubożały kupiec manufakturowy M. L. z prośbą o wymianę 3 proc. Pożyczki budowlanej na konwersyjną. W myśl obowiązujących przepisów, urzędniczka przed dokonaniem wymiany skontrolowała listę wygranych i stwierdziła, że na tę obligację padła wygrana w kwocie zł. 50.000. Z wielkiej radości p. M. L. dostał ataku nerwowego i odwieziono go do szpitala.

# Wybory do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie odbędą się we czwartek

Warszawa. 11. 10. (L) Dzisiaj, w pierwszym dniu, wyznaczonym do zgłoszenia list kandydatów do zarządu Gminy żydowskiej, nie wpłynęły żadne listy kandydatów, gdyż trwają narady frakcyj. Bund ma zamiar wy stawić listę, składającą się z pięciu osób, a m. Wiktora Alpera, Orzecha, Wassera, Giwińskiego i Mendelsona. Aguda ma zamiar postawić Lernera, Rundo i Mazura, o ile będą szanse, że Mazur zostanie prezesem Gminy, w przeciwnym razie wysunie kandydaturę Lewina. Syjoniści swoich kandydatów nie wystawili jeszcze. Ostateczny termin zgłoszenia list upływa we wtorek o godz. 12, a wybory odbędą się we czwartek.

# W Sowietach przygotowują nową czystkę

Moskwa, 11. 10. PAT. „Prawda" zamieszcza artykuł Hikato, sekretarza centralnego komitetu białoruskiej partii komunistycznej. Autor artykułu pisze, iż wykrycie kontrrewolucyjnego centrum trockistowsko-zinowiewowskiego nie oznacza jeszcze likwidacji wszystkich komórek kontrrewolucyjnych i ujawnienia wszystkich związków, *idących z centrum do kresów*. Sytuacja wymaga czujności, która w szczególności odnosić się winna do Białorusi graniczącej ze światem kapitalistycznym. Już z kontroli dokumentów partyjnych na Białorusi wynika, iż istniały tam elementy trockistowskie. Natrafiono mianowicie na ślad działalności wrogów rewolucji, z którymi utrzymywano kontakt na Białorusi. Rozstrzelany Olberg w swoim czasie, przebywał w Mińsku i nawiązał kontakt z jednym z pracowników tamtejszej „Zwiezdy", zajmującym naczelne stanowisko.

W dalszym ciągu artykuł mówi o zagnieżdżeniu się w szeregach partii na Białorusi elementów *bundowców, mienszewików, i burżuazyjnych nacjonalistów*, zaznaczając, że członkowie partyj nacjonalistycznych stawili rezerwę dla trockistów. Najwięcej trockistów zagnieździło się w państwowym wydawnictwie na Białorusi (Bielgiz). Czynniki wrogie maskowały się coraz bardziej, celem dalszej walki z rewolucją, z zamiarem zdezorganizowania pracy w fabrykach, kołchozach i sowchozach. Stwierdzono, że trockiści współpracując z Gestapo, zajmowali się szpiegostwem. W konkluzji artykuł wzywa do „bezwzględnej rozprawy rewolucji z tymi czynnikami".

Artykuł Hikato jest uzupełnieniem artykułu „Prawdy" z dnia 8 bm. z uwzględnieniem sytuacji na Białorusi. Interesującym jest, czy pojawią się artykuły omawiające sytuację w innych częściach związku.

## Marne wyniki szkół sowieckich

Moskwa 11. 10.PAT. „Komsomolskaja Prawda" omawiając poziom umysłowy maturzystów stwierdza, iż w roku bieżącym jest on lepszy, niż w latach ubiegłych. Mimo to poziom ten nie odpowiada wymaganiom wyższych zakładów naukowych. Wiadomości posiadane przez maturzystów są ograniczone. Niekiedy nie znają oni dobrze języka rosyjskiego. Język używany przez nich pełen jest niejednokrotnie zwrotów, świadczących o niskim poziomie wykształcenia. Wiadomości z dziedziny literatury również są częste jednostronne. Jeden z maturzystów dał następującą charakterystykę Eugeniusza Onegina: „Onegin zamieszkał w mieście, co dzień chodził do kina i na bale, i w ogóle cieszył się powodzeniem w świecie". Mimo wszystko jednak na 124.000 kandydatów przyjęto w tym roku 100 tysięcy słuchaczy na wyższe uczelnie. Wybór zawodu — podkreśla dziennik — jest często zgoła bezplanowy i czyniony na chybił trafił. Np. jeden z maturzystów który chciał być maszynistą na statku trafił do instytutu włókienniczego dlatego tylko, że znalazł adres instytutu w książce telefonicznej.

# Winowajcom katastrofy kolejowej grozi kara śmierci

Moskwa, 11. 10. PAT. Dnia 12 września na stacji Gulczewice kolei kaukazkiej imienia Woroszyłowa *wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą znaczne straty materialne i podobno szereg ofiar w ludziach*. Pociąg złożony z cystern z benzyną najechał na parowóz manewrowy, wskutek czego rozbiła się jedna z cystern, której zawartość zapaliła się. Ogień przerzucił się na stojący opodal *pociąg pasażerski, gdzie zajęły się trzy wagony*.

Prasa moskiewska wiadomości tej nie podała i dopiero obecnie organ ludowego komisariatu kolei „Gudok" w korespondencji z Rostowa n/D. donosi o wszczęciu procesu przeciw sprawcom katastrofy. Pociągnięty został do odpowiedzialności naczelnik stacji Lubowicz, rewizor ruchu Bargin, zestawiacz wagonów, zczepiający oraz sygnalista. Korespondencja podkreśla, że w okresie od lipca do września na stacji w Gulczewicach wydarzyło się kilka katastrof i to w czasie, gdy służbę pełnili wymienieni wyżej oskarżeni. Akt oskarżenia zarzuca im brak dyscypliny i stwierdza, że katastrofa z dnia 12 września była wynikiem występnej działalności wrogów klasowych.

Wobec takiego sformułowania aktu oskarżenia, przypuszczać należy, że głównym winowajcom grozi kara śmierci.

# Demonstracje komunistów w Alzacji

Metz, 11. 10. PAT. Na zebraniu komunistycznym odbytym w pałacu kryształowym, deputowany Thorez przedstawił program stronnictwa w obecności około 600 słuchaczy. W czasie przemówienia Thoreza zgasło nagle światło elektryczne, lecz po chwili zdołano naprawić uszkodzenie. Zebranie bez żadnych incydentów zakończyło się o godz. 22.30. W międzyczasie tysiące kontrmanifestantów przeciągało ulicami miasta „wznosząc okrzyki przeciwko Thorezowi i śpiewając „Marsyliankę". Kordony gwardii lotnej nie dopuściły manifestantów do okolic pałacu kryształowego.

Strasburg, 11. 10. PAT. W m. Barr oddziały *gwardii lotnej rozproszyły komunistów, którzy mimo zakazu usiłowali tam odbyć zebranie*. Między godz. 20 i 22-gą ok. 400 osób przybyłych z okolic usiłowało zorganizować kontrmanifestację na ulicach miasta. Aresztowano 15 osób.

W mieście Dischwiller paręset osób zorganizowało kontrmanifestację późnym wieczorem w okolicach gmachu, gdzie odbywało się zebranie komunistyczne dozwolone przez władze. Policja dokonała szeregu aresztowań.

W m. Mertzwiller około 400 komunistów, pomimo zakazu, odbyło krótkie zebranie pod gołym niebem.

W mieście Wonswiller komuniści zebrali się w jednej z sal publicznych, lecz zaalarmowani chłopi okoliczni przybyli na miejsce i powybijali kamieniami wszystkie szyby. Zebranie rozwiązano.

W Strasburgu sala, w której dzisiaj odbywać się ma meting komunistyczny, jest od wczorajszego wieczora okupowana przez komunistów, przy czym wejście strzeżone jest przez oddziały gwardii lotnej, celem uniemożliwienia starcia między nieprzyjaznymi ugrupowaniami

## Pogrzeb załogi „Pourquoi pas?"

Paryż. 11. 10. PAT. Dziś w Saint - Malo rozpoczęły się uroczystości pogrzebu dr Charcot'a i członków załogi „Pourquoi pas". Saint - Malo było portem macierzystym tego statku. Ciała ofiar katastrofy przywiózł transportowiec „Ande". W chwili przybicia statku odezwały się wszystkie dzwony w mieście. Na przystani zgromadziły się liczne tłumy ludności. Na trumnach złożono liczne wieńce. Trumny ze zwłokami ustawiono w kaplicy w przystani

# Walki pod Madrytem

La Coruna, 11. 10. PAT. Radiostacja tutejsza komunikuje urzędowo o zajęciu wioski El Tiemolo na odcinku Avila. Wojska rządowe cofnęły się w popłochu ku Madrytowi, pozostawiając na polu bitwy *zgórą* 40 *zabitych.* Linia frontu ciągnie się obecnie bez żadnej przerwy od Navalperal do Toledo. Łączność między wszystkimi kolumnami, działającymi na zachód od Madrytu jest obecnie zapewniona.

Na odcinku Cordoby zajęcie miasta Villavicioza, którego broniło ok. 2000 milicjantów jest dotkliwym ciosem dla wojsk rządowych, które straciły tam 4 armaty i 140 zabitych.

Teneryfa, 11. 10. PAT. Na odcinku Montoro strącone zostały 3 samoloty rządowe. Samoloty powstańcze bombardowały w dalszym ciągu Bilbao. Grupa mjr. Castejon, która zajęła Almorox, posunęła się dalej o 10 klm. w kierunku Madrytu. W rejonie San Martin de Valde Iglesias wojska rządowe, które usiłowały przerwać pierścień otaczających je wojsk powstańczych zostały odparte. Krążownik „Almirante Cervera" zatopił dwie kanonierki rządowe.

ARABSCY SPRZYMIERZEŃCY...

Sewilla, 11. 10. PAT. Przemawiając przez radio, generał Quipo de Llano oznajmił, że do kwatery jego przybył z wizytą wielki wezyr Maroka. Generał stwierdził, że na odcinku Oviedo wojska rządowe nie weszły do miasta i obecnie zajmują tam tylko górę Maranco.

Po przemówieniu generała jedna z osobistości towarzyszących wielkiemu wezyrowi wygłosiła po arabsku przemówienie, zwrócone do Marokańczyków.

ZWYCIĘSTWO WOJSK RZĄDOWYCH

Madryt, 11. 10. PAT. Po posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat, donoszący, że na odcinku San Rativ de Valde Iglesias wojska rządowe po okrążeniu powstańców zadały im ciężkie straty.

Komunikat ogłoszony wieczorem stwierdza, że na froncie południowym toczą się gwałtowne walki. Na odcinku Medellin dwa szwadrony kawalerii powstańczej zostały odparte, pozostawiając na placu boju 30 zabitych i rannych.

* * *

Madryt, 11. 10. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości w rejonie Naval Peral pociąg pancerny odparł ataki kolumny powstańczej, złożonej z legionistów i marokańczyków, którzy pozostawili na polu bitwy z górą 50-ciu zabitych. Od piątku wieczorem w okolicach San Martin de Valde Iglesias toczą się nieprzerwane walki. W sobotę rano samoloty rządowe bombardowały pozycje powstańcze. Około godz. 14-tej powstańcy musieli opuścić część zajętych poprzednio pozycyj. O godz. 18-ej łącznicy oddziałów zmotoryzowanych zapewniali korespondenta Havasa, że wojska rządowe odebrały powstańcom miasto San Martin de Valde Iglesias.

W SOWIETACH NA RZECZ HISZPANII

Moskwa, 11. 10. PAT. Agencja Tass donosi, że zbiórka na fundusz pomocy dla kobiet i dzieci w Hiszpanii republikańskiej dała dotychczas z górą 26 milionów rubli. W dniu dzisiejszym odpłynie z Odessy czwarty statek z ładunkiem 2500 tonn produktów żywnościowych, przeznaczonych dla Hiszpanii.

UCIEKINIERZY

Bajonna, 11. 10. PAT. Kontrtorpedowiec angielski „Exmuth" i „Esk" przybyły dziś rano z Bilbao do Saint Jean de Luz, przywożąc 123 kobiet i dzieci, zatrzymanych od 2 miesięcy w St. Sebastian i Bilbao jako zakładnicy. Osoby te przewieziono następnie ambulansami do Heudaye, skąd odtransportowano je do San Sebastian. Zakładnicy ci zawdzięczają swe zwolnienie interwencji komitetu Czerwonego Krzyża.

Kontrtorpedowiec angielski „Excort" wyładował z Saint Jean de Luz 76 osób różnych narodowości, również uciekinierów z Bilbao.

# Nowy konflikt między hitleryzmem a kościołem

Berlin, 11. 10. PAT. Kuria biskupia podała do wiadomości ,że wszelkie oświadczenia urzędowe kurii, wydrukowane w jej dzienniku urzędowym a przeznaczone do odczytania publicznego, nie mogą być ani skracane ani też uzupełniane jakimikolwiek dodatkami. Kuria nie zgadza się na żadne żądania w tym kierunku i przypomina, że enuncjacje kościelne korzystają z ochrony konkordatu.

Jak widać, kuria biskupia pragnie się zabezpieczyć przeciwko próbom cenzurowania jej enuncjacyj.

Berlin, 11. 10. PAT. Z ambon kościołów berlińskich odczytano dziś oświadczenie biskupa diecezji berlińskiej Preysinga.

Bezpośrednim powodem tego oświadczenia jest artykuł jednego z pism niemieckich, zarzucający władzom kościelnym, że nie zwalczają dostatecznie bolszewizmu i zamiast walki z komunizmem zajmują się kwestią szkół wyznaniowych w Niemczech.

Biskup Preysing w oświadczeniu swoim w niezwykle ostrych zwrotach odpiera stawiane zarzuty, „zwłaszcza wobec faktu, że rozpowszechnianie ich za pośrednictwem urzędowego niemieckiego biura informacyjnego daje im specjalny charakter. Wskazuje on, że zarówno deklaracja papieża wobec księży hiszpańskich jak i list pasterski biskupów niemieckich ułożony podczas zjazdu w Fuldzie, potępiające jak najkategoryczniej wszelkie objawy bolszewizmu, zostały skonfiskowane przez policję niemiecką i to wbrew przepisom konkordatu. Przeciwko konfiskatom tym biskup Preysing wniósł jak najostrzejszy protest u odpowiednich władz. W tych okolicznościach nie mają szerokie rzesze wiernych, jak głosi oświadczenie biskupa Preysinga, możności zorientowania się w faktycznym stanie rzeczy. Obowiązkiem biskupów niemieckich jest nie tylko zwalczanie „największego wroga ludzkości, cywilizacji i chrześcijaństwa, jakim jest komunistyczny bolszewizm" lecz również przeciwstawienie się wszelkim istniejącym objawom antychrześcijańskim.

NIEMCY CHCĄ NARZUCIĆ „PARAGRAF ARYJSKI" CZESKIEJ PRODUKCJI FILMOWEJ

Praga (ŻAT) Z Berlina donoszą, że zostały przerwane toczące się tam rokowania między niemieckimi i czechosłowackimi towarzystwami eksportu filmowego w sprawie wymiany filmów między obu krajami. Przyczyną przerwania rokowań było żądanie niemieckie w kierunku wprowadzenia „paragrafu aryjskiego" do czechosłowackiej produkcji filmowej.

Z tego samego powodu nie doszły do skutku pertraktacje między związkami aktorów filmowych Rzeszy Niemieckiej, Czechosłowacji i Austrii w sprawie wymiany aktorów do ateliers filmowych.

— Wczoraj podczas przedstawienia w paryskim Cirque d' hievr , tygrys ciężko poranił pogromców Schirowa i p. Walerię Leine, obywateli niemieckich, których przewieziono do szpitala.

— Na skutek wylewu rzeki Guaiba (Brazylia) utonęło ponad 100 osób.



## Zwrot w Palestynie

Londyn, 11. 10. ŻAT. „Sunday Times" omawia w artykule wstępnym sytuację w Palestynie i zaznacza, że przywódcy arabscy uczynili bardzo roztropnie, idąc za radą władców niepodległych Arabów w sprawie odwołania strajku. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy terroryści podporządkują się wezwaniu o zaniechaniu aktów gwałtu. W każdym bądź razie w sytuacji nastąpił korzystny wzrost i wojsko może liczyć na poparcie przestrzegającej praworządności ludności, w walce z terrorystami.

## Napad na lokal związku rezerwistów

Warszawa. 11. 10. (L) W sobotę w nocy odbyło się w lokalu Związku Rezerwistów, przy ul. Chłodnej 22, zebranie, podczas którego do lokalu wdarła się większa grupa mężczyzn i poczęła demolować urządzenie lokalu. Powstała bójka i strzelaniana, od której 6 osób odniosło ciężkie rany, a kilku lżej sze. Strzelanina przeniosła się następnie na ulicę. Przybyła policja, zlikwidowała zajścia, aresztując kilka osób. Okazało się, że napadu dokonali członkowie Legionu Młodych z zemsty za to, że po rozwiązaniu ich organizacji, lokal oddano Związkowi Rezerwistów.

## Przywóz środków żywności do Włoch

Rzym, 11. 10. PAT. Zgodnie z poleceniem Mussoliniego, podsekretarz stanu do spraw wymiany i dewiz wydał zarządzenia, celem na tychmiastowego zwiększenia wwozu artykułów ogólnego spożycia, zwłaszcza zaś produktów żywnościowych.

* * *

Berlin, 11. 10. PAT. Niemiecki urząd gospodarki dewizowej ograniczył z dniem 10 bm. wysokość środków płatniczych wolną od ograniczeń przy wyjeździe z Niemiec do Włoch do 250 Mk. miesięcznie.

## Sytuacja strajkowa we Francji

Paryż, 11. 10. PAT. Sytuacja na odcinku strajkowym stopniowo, chociaż powoli poprawia się. Obecnie okupowanych jest jeszcze 66 przedsiębiorstw, zatrudniających 12.744 robotników, wobec 89 przedsiębiorstw i 18.252 robotników, strajkujących.

W dniu 3 bm. wybuchł natomiast nowy strajk w departamencie Puy de Dome, gdzie strajkuje około 8000 osób. Rozmowy, prowadzone celem zlikwidowania konfliktu, dotychczas nie dały rezultatu. O ile nie uda się osiągnąć porozumienia, należy się liczyć z przystąpieniem do strajku dalszych 4000 robotników.

## Kary za zniesławienie we Francji

Paryż. 11. 10. PAT. W uzupełnieniu informacji o przemówieniu premiera Bluma w 28-ej sekcji partii socjalistycznej, Havas dodaje, że premier Blum zapowiedział wniesienie do izby projektu ustawy o karach za zniesławienie.

## Atak na Litwinowa

Londyn, 11. 10. PAT. „Observer" poddaje dziś bardzo surowej krytyce działalność dyplomatyczną Litwinowa. Oceniając ujemnie taktykę Litwinowa w czasie sesji Ligi Narodów dziennik twierdzi, że Litwinow unicestwił nadzieje na osiągnięcie porozumienia zarówno w sprawie nowego Lokarna, jak i w sprawie reformy Ligi Narodów. Obecnie zaś przez swe noty z 6 i 7 bm. Litwinow również zniszczył wszelkie widoki na skuteczność akcji komitetu nieinterwencji w Hiszpanii.

ARESZTOWANIE WICEPREZYDENTA MIASTA ŁUCKA

Z polecenia sędziego śledczego został aresztowany i osadzony w więzieniu wiceprezydent m. Łucka Stefan Wasilewski. Aresztowanie to stoi w związku z wykryciem nadużyć w zarządzie miejskim.

# Kronika krakowska

**DYŻURY LEKARZY I APTEK:**

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00, Dr. Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57, Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04, Dr. Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek 9.

**KURSY ZAWODOWE**

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Krakowie, urządza w br. szkolnym następujące kursy elektrotechniczny, obsługi kotłów parowych, dla metalowców, rysunków stolarskich, rysunków technicznych, budowy, żelbetowy, czapniczy, galanterii skórniczej, ogrodniczy, hartowania i cementowania stali, obsługi nadzoru i konserwacji wyciągów, instalacji, (wodociągu, gazu i kanalizacji) instalacji centralnego ogrzewania, brukarski, politurowania i barwienia drzewa, drogowo - kanalizacyjny, radiotechniczny, szewsko - cholewkarski, galwanotechniki ,obsługi maszyn parowych, blacharski, obsługi silników spalinowych, trykotarstwa ręcznego, bieliźniarstwa, kwiatów sztucznych, kroju i szycia. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny). Zgłoszenia i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu tu, ul. Smoleńsk 9 od godz. 8 do 14.

**KONTYNGENT WIZ BRAZYLIJSKICH**

Rząd brazylijski wyznaczył dla emigrantów z Polski na rok bieżący kontyngent 1.827 wiz dla rolników oraz 203 wizy dla nierolników. Z kontyngentu tego pozostało jeszcze do wyczerpania do końca bieżącego roku 1.000 wiz dla rolników, dla nierolników zaś zaledwie 14 wiz.

W związku z tym Syndykat Emigracyjny zwrócił się do poselstwa polskiego w Rio de Janeiro o interwencję w kierunku powiększenia kontyngentu tegorocznych wiz dla nierolników o 75 wiz.

Osoby, nie trudniące się rolnictwem, mają zasadniczo prawo wyjazdu do Brazylii na podstawie wezwań t. zw. „chamad“, o które starają się ich krewni lub powinowaci w Brazylii. Żony, udające się do mężów, dzieci do rodziców oraz inne osoby ,udające się do swych krewnych, mogą w pewnych wypadkach otrzymać wizy poza kontyngentem.

**SAMOBÓJCZY SKOK Z III-go PIĘTRA.**

Wczoraj w godzinach rannych usiłowała pozbawić się życia 20-letnia Anna Czekajówna, służąca, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 3 B. W celach samobójczych skoczyła ona z III-go piętra na bruk.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził ranę nosa oraz ogólne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala.

**DWIE KRWAWE BÓJKI**

W podwórzu domu, a następnie w mieszkaniu Kazimiery Simon, przy ul. Kalwaryjskiej L. 39, na tle porachunków osobistych, powstała bójka między Józefem i Bolesławem Prochownikiem, braćmi, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 39 a Władysławem Simonem zam. przy ul. Grundwaldzkiej 35.

Simon doznał wybicia dwóch zębów i przecięcia naskórka na lewym policzku, zaś Bolesław Prochownik odniósł ranę ciętą nożem u palców lewej ręki. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy i opatrzeniu pozostawił Simona i Prochownika opiece domowej.

W restauracji Herzoga, przy ul. Wielickiej, powstała awantura ,a następnie bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy Franciszkiem Myconiem , Janem Wójtowiczem, dozorcą i Władysławem Wójtowiczem również dozorcą domu. Bójka przeniosła się do mieszkania Władysława Wójtowicza przy ul. Tarnowskiego 5, w czasie której Myconń został przebity nożem w okolicy prawej pachwiny, Władysław Wójtowicz otrzymał dwie rany cięte, na ramionach i na twarzy, zaś Jan Wójtowicz ranę ciętą w policzek. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Myconia do szpitala św. Łazarza, a braci Wójtowiczów do szpitala Ubezpieczalni Społecznej skąd Jan Wójtowicz po opatrzeniu udał się do domu.

**FATALNY UPADEK Z ROWERU**

Nędza Antoni, portjer „Huty Szkła „Wawel“ zam. przy ul. Gregórzeckiej L. 133 przejeżdżając ul. Płaszowską na rowerze, upadł na jezdnię, doznając ogólnych potłuczeń. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

**PORZUCIŁA DZIECKO**

Bajdo Rozalia (lat 30) rejestr. prostytutka bez stałego miejsca zamieszkania porzuciła swoje 4-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, na bulwarach Wisły. Została ona aresztowana.

**OBŁAWA**

W nocy, przeprowadzono obławę na terenie I. Komisarjatu w szczególności na plantach i w śródmieściu. Zatrzymano 41 prostytutek za uchylanie się od wizyty lekarskiej i za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu.

---

**Z ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO.** Po kilkudniowej przerwie świątecznej ćwiczenia gimn. na wszystkich kursach odbywają się normalnie. Dalsze wpisy — w miarę wolnych miejsc — przyjmuje się codziennie na poszczególnych kursach.

— **WIZO.** Dziś posiedzenie Zarządu o godz. 5-tej.

— **MASADA.** Dziś, 6.30 zebranie w sprawie nowego lokalu.

— **„KADIMAH“.** Dziś 8-ma referat dra Künsilera nt. „Kwestia arabska“.

— **„WALKA ŚWIATOPOGLĄDÓW W POLSCE“** Na temat powyższy wygłosi odczyt p. J. Cyrankiewicz w Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 we wtorek 13 bm. godz. 19.30. Wstęp wolny.

— **BANAŁY A RZECZYWISTOŚĆ.** Dziś o godz. 19 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dnnajewskiego L. 7. inż. Herynk Jasieński odczyt pt. „Banały a rzeczywistość“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE** członków Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajow odbędzie się w lokalu Dunajewskiego L. 7. dziś o godz. 19.45.



## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu przedstawienia „Pierwszy Legion“ dla młodzieży krakowskich szkół średnich, oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Znakomity artysta K. Junosza - Stępowski wystąpi jutro w niezrównanej kreacji tytułowej roli sztuki W. Szekspira „Otello“, przyjętej gorąco przez premierową publiczność. W środę po cenach zniżonych, „Głupi Jakub“ z K. Junoszą - Stępowskim w roli Szambelana.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Z UDZIAŁEM K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO** będzie komedia Flers'a i Caillavet'a „Papa“. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Bieganśkiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś atrakcyjna rewia wesołości, tańca i śpiewu w wykonaniu całego zespołu artystycznego z Ludwikiem Sempolińskim, B. Gilewska, E. Nowowiejskim, J. Dworniekim, zespołem baletowym Kamińskich oraz chórem Revelersów „Dobrana czwórka“ na czele.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**ADRIA:** „Judel gra na skrzypcach“ (Idł mit'n fidl).
**APOLLO:** „W cieniu samotnej sosny“ (Sylwia Sydney, Fred Mc. Murray i Henry Fonda).
**ATLANTIC:** „Pokusa“ (Marlena Dietrich, Gary Cooper) i „Wesołe szaleństwo“ (Frank Lederer).
**BAGATELA:** „Ewa“ oraz rewia pt. „Sempoliński w Bagateli“.
**DOM ŻOŁNIERZA:** Czibi (Franciszka Gaal).
**MUZEUM:** „Rapsodia Bałtyku“ (Maria Bogda, Adam Brodzisz).
**PROMIEŃ:** „Pasteur“ (Paul Muni).
**STELLA:** „Napad na Kongo“ i „Banda Bubula“.
**ŚWIT:** „Mayerling“ (Danielle Darrieux i Charles Boyer).
**SZTUKA:** „Bohater“ (Wallace Beery).
**UCIECHA:** „Anthony Advers“ (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
**WANDA:** „Panna Lili“ (Franciszka Gaal, Hans Jarsy i Szöke Szakall).

## Napad na przechodnia żydowskiego

Warszawa. 11. 10. (L) Szaja Rosenbaum został wczoraj wieczorem na najruchliwszym punkcie ulicy Marszałkowskiej napadnięty przez grupę endeckich studentów, którzy poczęli go targać za brodę i zerwali mu czapkę. Na krzyk napadniętego przybyła policja, zatrzymała chuliganów, którzy tłumaczyli się, że Żyd sam sobie czapkę zdjął, aby mógł obwinić o pobicie chrześcijan. W czasie przesłuchania jednemu z chuliganów wypadły z pod marynarki dwie czapeczki żydowskie. Policjant spisał protokół.

**RUCH PROWADZI W DALSZYM CIĄGU W TABELI LIGOWEJ**

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi w tabeli nastąpiły jedynie drobne przesunięcia.

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Ruch | 15 | 22:8 | 43:27 |
| 2) Garbarnia | 15 | 19:11 | 27:17 |
| 3) Warszawianka | 15 | 19:11 | 25:19 |
| 4) Pogoń | 15 | 17:13 | 32:24 |
| 5) Wisla | 15 | 16:14 | 19.12 |
| 6) ŁKS | 15 | 15:15 | 30:27 |
| 7) Warta | 15 | 15:15 | 34:35 |
| 8) Śląsk | 15 | 11:19 | 22.31 |
| 9) Dąb | 15 | 10:20 | 22:37 |
| 10) Legia | 15 | 6:24 | 19 39 |

*Mecz bokserski Wisła — Sokół,* 12:2.




Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 bm.

W całym kraju przeważnie chmurno i opady, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Po nocnych przymrozkach temperatura około 8 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Rankiem miejscami mgły.


**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

**CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.